

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dziennie): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 306-70

Nr 199 / Rok XIV

Katowice, piątek 21 lipca 1939 r.

Cena 10 gr

Nowa prowokacja w Gdańsku

Zranienie inspektora polskiego przez urzędnika gdańskiego

Obsługa specjalna
GDANSK, 20. 7. (F)

W pobliżu przejścia granicznego przy Polestan wyארzył się we czwartek poważny incydent. Gdański strażnik celny, który przeszedł przez granicę, został wezwany przez polskiego inspektora celnego do zatrzymania się. W tej chwili gdański strażnik wydobyl broń i zasypał polskiego inspektora strzałami, raniąc go ciężko. Nadbiegającym polskim urzędnikom celnym nie udało się zatrzymać gdańskiego bandyty, ponieważ ten po popelnieniu zbrodnicy napadu zbiegl na teren Wolnego Miasta.

FAŁSZYWE POGŁOSKI

Telegram własny
BERLIN, 20. 7. (w).

Prasa niemiecka usilnie lansuje pogłoski o rozpoczynających się rozmowach z Polską w sprawie Gdańska. Pogłoski te mają cel podwójny: z jednej strony chodzi o to, by wiadomość że powstała prasa zagraniczna, jako dowód osłabienia sił moralnych i gospodarczych Polski, aby wpłynąć na zmianę stanowiska państw zachodnich wobec Polski, a z drugiej strony chodzi o po-

prawienie nastrojów wewnętrznych przez lansowanie pogłosek o ustępliwości Polski, ponieważ opinia publiczna w

Niemczech jest ostatnio bardzo przygnębiona brakiem sukcesu w sprawie Gdańska i zaczyna się niecierpliwić, co

może mieć nieobliczalne następstwa dla trwałości rządów narodowo-socjalistycznych.

Zaburzenia w Tyrolu Brutalna pacyfikacja

Obsługa specjalna
WIEN, 20. 7.

Z Niemiec wysłano do Tyrolu licznych agitatorów hitlerowskich, którzy namawiają chłopów do szybkiego likwidowania gospodarstw i przenoszenia się do Rzeszy.

Agitatorzy ci spotykają się z wrogią przyjęciem miejscowej ludności, która wie dobrze co sądzić o „brunatnym raju”. Kilkakrotnie zdarzyły się wypadki ciężkiego pobicia agitatorów narodowo-socjalistycznych przez chłopów tyrolskich.

Jednocześnie karabinierzy włoscy

wspomagani przez milicję faszystowską przeprowadzają rewizje i aresztowania wśród Tyrolczyków, gdyż jak doniósł wywiad, chłopci tyrolscy zaczęli gromadzić broń i przygotowywać się do orego powstania w obronie swej ziemi. Karabinie-

rzy postępują z opornymi w sposób niezwykle brutalny, niszcząc ich dobytek, bijąc kobiety i dzieci, a nawet paląc zabudowania. Chłopi stawiają zdecydowany opór i być może, że w najbliższym czasie dojdzie w południowym Tyrolu do poważnych zaburzeń na tym tle.

Anglia zachowa w pamięci „metodę tyrolską”

Telegram własny
LONDYN, 20. 7. (S)

Podsekretarz stanu Butler udzielił w dniu wczorajszym odpowiedzi na interpelację posła konserwatywnego markiza Clydesdale w sprawie zastosowania „metody tyrolskiej” także przy rozwiązywaniu innych niemieckich zagadnień mniejszościowych w Europie. Interpelacja ta została spowodowana niewątpliwie faktem, że szereg innych państw, mających na swym terenie zagadnienie mniejszości

niemieckiej jak np. Węgry czy Jugosławia uważa, że w ten sposób będzie można zlikwidować w ich granicach ośrodki wrzenia i irredenty.

W odpowiedzi na tę interpelację przedstawiciel rządu oświadczył, że „przedstawiciele dyplomatyczni Anglii w Rzymie i Berlinie relacjonują dokładnie przebieg tej akcji i że rząd J. K. Mości zachowa tę akcję w pamięci, uważając, że mogłaby ona być zastosowana również i do innych obszarów”.

Angielski materiał wojenny dla Polski

Telegram własny
LONDYN, 20. 7. (W)

Prasa angielska, omawiając obszernie rozmowy gen Ironsida z Marszałkiem Smiglym Rydzem, oczekuje daleko idących

następstw. Wskazując na sprawę zaopatrzenia Polski w samoloty, artylerię i inny materiał wojenny, dzienniki oświadczają, że Anglia w niedługim czasie będzie mogła produkować sprzęt wojenny, odpowiedni dla Polski.

Fiasko zabiegów Niemiec o surowce sowieckie

Telegram własny
RYGA, 20. 7. (S)

Krążące za granicą pogłoski o sowiecko-niemieckich rokowaniach gospodarczych nie odpowiadają, zdaniem politycznych kół moskiewskich, prawdzie. Zaprzeczają temu w sposób kategoryczny zarówno kółka zbliżone do ludowego komisariatu spraw zagranicznych, jak i kółka zbliżone do ambasady niemieckiej w Moskwie.

Wprawdzie hr. v. Schulenburg po powrocie na swoje stanowisko do Moskwy czynił usilne zabiegi u rządu sowieckiego w sprawie wszczęcia przerywanych w lutym b. r. rokowań gospodarczych i w tym celu aż trzykrotnie konferował z Potiomkinem a raz z samym Molotowem, tym niemniej do żadnego uzgodnienia punktów widzenia obu państw nie doszło. W końcu bieżącego tygodnia hr. v. Schulenburg opuści Mo-

skwę, udając się na urlop. Jest rzeczą prawie że pewną, że do powrotu ambasadora v. Schulenburga żadne rozmowy sowiecko-niemieckie nie będą prowadzone.

P. KORFANTY NA WOLNOŚCI
WARSZAWA 20. 7. (S)

Jak się dowiadujemy, Wojciech Korfanty został zwolniony z więzienia śledczego na Dzielnej i przebywa obecnie w Warszawie.

Pogoda na piątek

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm. W dzielnicach wschodnich zachmurzenie zmienne, miejscami burza i przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna, ze skłonnością do miejscowych burz w godzinach popołudniowych. Temperatura około 25 st. umiarkowane wiatry zachodnie.

Opinie z dnia

Szkoda bít głową o skalę

(W. Ch.) Po chwilowym stonowaniu wraźwy wokół Gdańska w prasie niemieckiej i włoskiej — obecnie jesteśmy znnowu świadkami nawrotu fałszywej propagandy na rzecz wcielenia Gdańska do Rzeszy. Wśród całej powodzi najfantastyczniejszych plotek i balonów próbnych, puszcanych w świat przez urząd propagandy Rzeszy za pośrednictwem prasy niemieckiej i włoskiej, uparczywie utrzymuje się pogłoska, że zabór Gdańska miałby nastąpić w postaci ogłoszenia się przez Hitlera naczelnikiem Wolnego Miasta.

Jak widać z powyższego, ostatnie doświadczenia niczego nie nauczyły kierowników polityki niemieckiej, nie uznających czy też nie chcących spojrzeć w oczy twardej rzeczywistości. Kompleks gdański nie wywietrzył im z głów, którymi próbują nadal tłuc w zwarty mur polski, w przekonaniu, że postawa nasza i wytrzymałość uległy od marca osłabieniu i wyczerpaniu.

Grubo się jednak mylą. Od owego bowiem czasu potencjał Polski wzrósł niepomniernie i jeśli dziś jeszcze czynione są próby dokonania wylotu w murze polskim, to stwierdzić należy, że jest to przedsięwzięcie szalone, bo wiadomo przecież, że za fiancą naszą stoją potęgi takie, jak Wielka Brytania i Francja.

Gdańsk przestał być już problemem jedynie tylko polsko - niemieckim. Najmniejsze naruszenie jego całości i stanu rzeczy, obowiązującego na terenie Wol-

nego Miasta, spowoduje automatycznie i niezwłocznie wciągnięcie w straszliwy huragan wojenny wielomilionowych armii Polski, Anglii i Francji, które bezlitośnie zmiądzą każdego burzyciela pokroju.

Nie pozostawiają co do tego najmniejszych złudzeń stanowcze deklaracje mężów stanu zachodnich potencji, rozwiewa też wszelkie nadzieje na zagarnięcie Gdańska w jakiegokolwiek formie oświadczenie Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych Marszałka Smigłego Rydza, złożone przedstawicielowi pisma „News Chronicle”, iż „...o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach Anschlusu — Polska podejmie walkę, nawet, gdyby miała się bić sama i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego. Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość”.

Dziennik zaś „News Chronicle” stwierdza w zakończeniu swych uwag redakcyjnych, że „zdecydowanie Polski posiada zjednoczone poparcie Wielkiej Brytanii i Francji. Niechaj Berlin zanotuje sobie ten fakt”.

Powiedziane jest jasno.
— Czy przeto warto głową — choćby ona była tępą i pustą — walić w skalę, której nie tylko nic nie zdola rozsadzić, ale w dodatku można na niej wyłamać sobie zęby?...

Ostatnie telegramy

Lato klęsk żywiołowych

STAMBUL, 20. 7. PAT.

Szkody, jakie wyrządziła powódź w rejonie Samsun, są bardzo znaczne. Woda zniszczyła szereg mostów, zniszczyła całkowicie miejscowość Dikbeklik, uszkodziła wiele domów w Toskova. Zniszczeniu uległo też 200 ha tytoniu. Trzy osoby zginęły.

SMYRNA, 20. 7. PAT.

W Yanuu wybuchł pożar lasu, nad którego ugaszeniem pracowano w ciągu 12 godzin 300 ludzi z 8 miejscowości.

MEKSYK, 20. 7. PAT.

Wskutek wylewu rzek, San Francisco część dzielnic miasta Puebla została całkowicie zniszczonych. Dotychczas zanotowano przeszło 100 ofiar. Szkody materialne nie dają się obliczyć. Władze organizują pomoc dotkającym powodzią.

LONDYN, 20. 7. PAT.

Ubiegłej nocy wybuchł w halach targowych w Borough pożar. Ogień zniszczył kable elektryczne, obsługujące linię kolei podmiejskiej Bush na tej linii został całkowicie wstrzymany i do godzin rannych nie mógł być podjęty na nowo.

ANKARA, 20. 7. PAT.

Ubiegłej nocy w Ankarze wybuchł wielki pożar. Spłonęło 10 domów i 20 sklepów, wartość 20 mln franków, nie licząc zniszczonych towarów.

LEGE, 20. 7. PAT.

Kabel łączący centralę elektrowni z transformatorem kopalnią w Limbourg został na skutek pożaru zniszczony na całej swej długości, wynoszącej 1500 mtr. Wobec odcięcia dopływu energii elektrycznej 1200 robotników zostało unieruchomionych pod

ziemią. Zatrzymaniu uległy również instalacje wentylacyjne. Przerwa w pracy trwała dłużej czas tak, że pod ziemią zaczęło odczuć brak powietrza. Po założeniu nowego kabla zdołano sprowadzić wszystkich robotników na powierzchnię.

OSLO, 20. 7. (ATE)

Dalekie połacie wschodniej Norwegii nawiedzone zostały ostatnio przez długotrwałe burze i nawałnice, które wywołały katastrofalną powódź. Szczególnie ucierpiała prowincja Westfold i Telemark, gdzie w obecnej chwili nie ma ani jednej drogi zdolnej do komunikacji. Również kilka linii kolejowych zostało przerwanych, wobec czego noszenie pomocy nawodnionej przez kłeskę żywiołową ludności jest narazie niemożliwe. W prowincji Telemark liczne doliny zamieniły się w obrzęnięte jeziora. W pobliżu

Hardanger na jedynej drodze prowadzącej do Bergen wzburzone fale zniosły ciężki betonozobetonowy most, przy czym 5-tonowe belony mostu zostały złamane jak zapalki. Bezpośrednio przed zawaleniem mostu samochód z czterema pasażerami zdołał jeszcze szczególnie przejechać na drugi brzeg, zaś dalszych trzydziściwozów, które nadjechały później, stanęło nad przepaścią. Sytuacja ich jest o tyle niebezpieczna, że wskutek raplowego wznieszenia się poziomu wody mają one również drogę powrotną zamkniętą.

Ponieważ komunikacja kolejowa i telefoniczna w wielu miejscach jest przerwana, trudno narazie ustalić istotne rozmiary katastrofy żywiołowej. W każdym razie wyrządzone już dotychczas przez powódź szkody materialne idą w miliony.

Kiosseiwanow jedzie po pomoc

BIAŁOGROD, 20. 7. PAT.

„Polityka” donosi, że premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanow ma odwiedzić w połowie sierpnia br. Paryż i Londyn.

Wyjazd ten mają poprzedzić rozmowy premiera Kiosseiwanowa z bułgarskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w obu tych stolicach.

Wizyta premiera bułgarskiego w obu stolicach państw zachodnich byłaby, jak sądzą tutejsze kółka polityczne, konsekwencją narad w Bledzie pomiędzy premierem Kiosseiwanowem a min. Markowem. Podkreślają tutaj że Bułgaria znajduje się w ciężkich warunkach ekonomicznych, utrud-

niających jej zmianę orientacji politycznej, albowiem ok. 75 proc. całej wymiany towarowej za granicą znajduje się w rękach niemieckich. Rzeczka niemiecka może więc drogą wytwarzania trudności ekonomicznych wywarzać daleko idący wpływ na politykę tego kraju.

W tych okolicznościach zdaje się rzeczą konieczną nie tylko wymiana ogólnych poglądów pomiędzy premierem Kiosseiwanowem a czynnikami rządowymi Francji i Anglii, ale przede wszystkim sprawa ewentualnej pomocy w postaci zakupów artykułów rolnych w Bułgarii przez mocarstwa zachodnie.

Jak zamordowano inspektora polskiego

Obstuga specjalna
GDANSK, 20. 7. (F)

W uzupełnieniu naszej wiadomości o morderstwie polskiego inspektora celnego na pograniczu Wolnego Miasta, podajemy następujące szczegóły:

Gdański urzędnik celny w towarzystwie dwóch umundurowanych hitlerowców przekroczył granicę pod Postelau. Inspektor polskiej strażnicy celnej Budziejewicz wezwał idących do zatrzymania się, po czym natychmiast został zasłany gradem kul. Jak stwierdzono strzelali obaj hitlerowcy i gdański strażnik celny.

Przedstawiciel Senatu gdańskiego złożył na ręce Komisarza R. P. i Wysokiego Komisarza L. N. wyrazy ubolewania z powodu zła.

Reforma rolna we Włoszech

Obstuga specjalna
RZYM, 20. 7. (F)

Mussolini zapowiedział przeprowadzenie gruntownej reformy rolnej. 500 tysięcy hektarów ziemi należące do dużych majątków i oddanych zostanie rozparcelowane dla utworzenia 20 tysięcy nowych gospodarstw rolnych.

Śmierć w łapach niedźwiedzia

MONTREAL 20. 7. PAT.

Ogród zoologiczny miasta Ruebec był widownią tragicznego wypadku, w rezultacie którego zmarł dr Józef Germain, rozszarpany w oczach swej córki i syna przez białego niedźwiedzia. Dr Germain, przekraczając przepisy, przeszedł pod bariera, dzielącą publiczność od klatki zwierząt i zaczął je karmić. Zwierzęta rozdrażnione upalem wyciągnęły łapy przez szpary w klatce, jeden chwycił nieostrożnego lekarza za ramię, po czym drugą łapą zaczął mu dosłownie oddziierać ciało od kości. Obecny syn lekarza, lat 14, chcąc ratować ojca, zaczął sypać w oczy niedźwiedzia piasek i żwir, 22-letnia córka nie mogła się z przeżrazenia ruszyć. Piasek nie pomógł i gdy nadbiegła pomoc, wydarto z łap niedźwiedzia trupa.

„Bad Inowrocław”

Telegram własny
BIELSKO, 20. 7. (C)

W ukazującej się w Bielsku „Schlesische Ztg” od szeregu miesięcy stała widniejąca ogłoszenia zdrowiska „Bad Inowrocław”. Odnośnie ogłoszenie zamieszczono znów 16 bm. „Bad Inowrocław”, czyli Inowrocław-Zdrój” swymi ogłoszeniami dale możność egzystencji siostrzanej gazetce oświatowej katowickiej „Kattowitzer Ztg”. Należy zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na ten zakład zdrowy, gdyż popieranie placówek hitlerowskich w Polsce przez instytucje polskie, nie jest wskazane.

Kronika telegraficzna

— Premier Chamberlain przyjął dziś ambasadora U. S. A. Kennedy i odbył z nim godzinną konferencję.

— Po zakończeniu trzydniowych manewrów pomiędzy Kownskatem a wyspą Gotland bałtycka flota sowiecka, licząca 50 okrętów, powróciła do Leningradu.

— Pod Wiedniem pociąg osobowy wjechał na pociąg towarowy, przy czym 7 osób zostało rannych.

— W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

— Około miejscowości Jesi spadł na ziemię wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4 osób, poniosła śmierć. Przyczyną katastrofy nie są znane.

— Donoszą z Zermattu (Szwajcaria), że dwaj bracia Stengels, wspinając się na Matterhorn, ulegli śmiertelnemu wypadkowi. Ciało turystów dotychczas nie znaleziono.

— Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, marszałek Goering odbył podróż po Rosie od Mannheim do Duisburga. Dziś rano marszałek odbejdzie dalszą podróż po kanałach i rzekach zagłębia Rubry.

— Król Jerzy VI wręczył jugosłowiańskiemu regentowi księciu Pawłowi odznaki orderu „Kawalerski odwaleński”.

— Policja angielska dokonała obławy w Jerozolimie na członków band terrorystycznych, przy czym jedna osoba została zabita a 20 aresztowano. W Teberiadzie dokonano 6 dalszych aresztowań. Poza tym trybunał skazał na dożywotnie więzienie jednego terrorystę żydowskiego.

— Prezydent Lebrun powrócił w środę wieczorem z Liège do Faryja.

— Piorun uderzył w środę wieczorem w radiostację Drotwicz która „antena” została przzerwana omiesją.

KŁAJPEDA ZAMARŁA POD RZĄDAMI HITLEROWSKIMI

KOWNO, 20. 7. PAT.

Prasa donosi o Kłajpedzie o aresztowaniu kilku Litwinów, którym zarzuca się zerwanie chorągwi hitlerowskiej jeszcze przed anchlusssem (!)

Ruch w porcie kłajpedzkim zamarł. Odbiło się to na sytuacji gospodarczej kraju kłajpedzkiego. Firmy eksportacyjne przeobodzą wielkie trudności, niektóre bankru-

tną. Zbankrutowało również towarzystwo młynów kłajpedzkich.

W ostatnim czasie zdarzyło się znowu kilka podejrzaných pożarów. Jeśli chodzi o wielki pożar fabryki celulozy, która spłonęła już przed pewnym czasem, jest on jeszcze tematem rozmaitych przypuszczeń. Władze, badające przyczynę pożaru, nie udzielają żadnych wyjaśnień.

W Kłajpedzie zaszczą się tupelny brak

śledzi. Trudno również o ziemniaki. Mięsa jest pod dostatkiem, lecz siła nabywcza ludności robotniczej jest bardzo ograniczona. Chłopi są zmuszani do sprzedawania pośrednikom swoich wyrobów z wyjątkiem masła i jaj. Bezpośrednia sprzedaż konsumentowi jest wzbroniona. Ceny w kraju kłajpedzkim są znacznie wyższe od cen na Litwie.

Z pobytu gen. Ironside w Warszawie

WARSZAWA, 20. 7. PAT.

We środę odbył gen Ironside dłuższą rozmowę z marszałkiem Smigłym-Rydzem. Po południu został przyjęty na audiencję przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który potem wydał śniadanie na jego cześć. Następnie gen. Ironside udał się na Słazewiec, gdzie zwiędził nowe pole wyszczegółowe oraz stajnię, interesując się zwłaszcza zwyciężca tegorocznego Derby Coltem.

Ze Słazewca udał się gen. Ironside do Wilanowa, gdzie zwiędził pałac i zbiory, m. in. namiot turecki z bitwy pod Wiedniem, po czym obejrzał po drodze park i pałac Łazienkowski.

Wczorajem odbyło się przyjęcie, wydane przez charge d'affaires ambasady brytyjskiej.

W dniach następnych gen. Ironside wzmnie udział w pokazach wojskowych.

NOWY DOWÓDCA ARMII SOWIECKIEJ W MONGOLII.

Obstuga specjalna
MOSKWA, 20. 7. (F).

Zastępca komisarza wojny, komendant armii Kulik został mianowany głównodowodzącym wojsk sowieckich w Mongolii wewnętrznej. Kmdt. Kulik był poprzednio szefem wydziału artylerii czerwonej armii.

SAMOLOT BEZ ZAŁOGI W MORZU

KOPENHAGA, 20. 7. PAT.

Duńska agencja Ritzau donosi, że znaleziono na morzu samolot niemiecki ze znakami „SD 6” bez załogi. Dotychczas nie zdołano stwierdzić czy załoga samolotu tego typu, wynosząca zamierzają 5 ludzi, zdołała się wyratować.

Apel poległych legionistów na zjeździe sierpniowym

WARSZAWA, 20. 7. PAT.

Kulminacyjnym momentem uroczystości w przeddzień zjazdu sierpniowego w Krakowie w sobotę 5-go sierpnia będzie apel ku czci poległych legionistów, na który przybędą między innymi stajeliści ze wszystkich dzielnic kraju, z pobojowisk legionowych i miejsc historycznych. Stajeliści te z ramienia komitetu zjazdowego organizuje Związek Strzelecki. Ogółem przybędzie 15 stajeliści, niosących płonące pochodnie. Stajeliści te przybędą do Oleandrów między godziną 20—20.30, tuż przed apelem poległych pierwszej kompanii kadrowej.

W grupie pocztów sztandarowych które deliwat będą w dniu 6 sierpnia na Błoniach przed Marszałkiem Smigłym-Rydzem bardzo licznie reprezentowany będzie Związek Strzelecki, który zgłosił przesyłać 120 pocztów sztandarowych z całej Polski.

Na uroczystości zjazdu sierpniowego przybywa złożona z 20 osób delegacja Polonii z Rumunii. Delegaci składają się z byłych legionistów i ochotników wojsk polskich.

Pan Prezydent R. R. na wywczasach w Wiśle

KATOWICE, 20. 7. PAT.

Dnia 20 bm o godz. 8.50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał Pana Prezydenta wojewoda śląski de Grastyński z małżonką, wicestarosta pow. de Zagóra i in. Grupa

dzieci w strojach regionalnych wręczyła Panu Prezydentowi i jego małżonce wianki kwiatów. Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki zgotowali Panu Prezydentowi R. P. serdeczne powitanie.

Sprawa pożyczki angielskiej dla Polski

Obstuga specjalna
LONDYN, 20. 7. (F)

Lord Stanhope zawiadomił dzisiaj Izbę Lordów, że w dniu 4 sierpnia rozpoczyna Izba wakacje.

Przed rozpoczęciem wakacji wypłynę pod obrady — zaznaczył lord Stanhope — projekt ustawy o pożyczce zbrojeniowej dla Polski.

Nowa armia brytyjska szkołą publiczną demokracji W Anglii o wizycie gen. Sir E. Ironside'a

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

LONDYN, w lipcu.

Wcielenie poborowych rocznika 20 — 21 lat w szeregi nowej armii brytyjskiej stanowiło wielkie wydarzenie w powojennej historii Anglii. Całe społeczeństwo angielskie z prawdziwym entuzjazmem powitało dzień 15 lipca br., w którym w różnych połaciach Wielkiej Brytanii zgłosiło się — dla odbycia obowiązkowej służby wojskowej — 34 tys. milicjantów, jako pierwsza grupa z dwustu tysięcy poborowych w wieku lat 20 — 21. W atmosferze wielkiej serdeczności żegnali przyszłych obrońców kraju rodzice, narzeczone i żony młodych poborowych. Zdarzały się zabawne sceny, gdy pierwsi szeregowi stalej armii angielskiej zajeżdżali do koszar w autach rodzinnych w towarzystwie licznych krewnych i plejadi siostr. Zaszły nawet wypadki, iż synowie lordowskich mości, w wieku poborowym, przyjechali do koszar w Rolls-Royceach, powożeni przez szoferów w libelii!

Nowa armia brytyjska ma stanowić szkołę publiczną demokracji. Każdy żołnierz w mundurze „khaki”, syn robotnika, lub lorda, zapozna się w okresie pełnienia 6-miesięcznej służby z dyscypliną dotychczas mu nieznaną. Pionierzy nowej demokratycznej armii ożywiają się duchem prawdziwie patriotycznym. Po przejściu wstępnego (dwumiesięcznego) przeszkolenia młodzi milicjanci podzieleni będą na trzy kategorie, przy czym wybitnie uzdolnieni żołnierze kontynuować będą przeszkolenie na specjalnych kursach oficerskich.

Młodzi żołnierze nowej armii brytyjskiej przejdą najpierw ćwiczenia fizyczne, następnie taktyki i władania bronią, jako też zapoznają się — jako artylerzyści — z obroną przeciwlotniczą i obsługą reflektorów na wschodnim wybrzeżu W. Brytanii.

Równocześnie postępuje szybko organizacja korpusu ekspedycyjnego, jako siły lądowej, którą W. Brytania — w celu wywiązania się z udzielonych gwarancji, w pierwszym rzędzie Polsce — wysłałaby w razie zbrojnego konfliktu, na kontynent. Na rozmowy sztabowe angielsko-polskie udał się do Warszawy najwybit-

niejszy generał armii brytyjskiej, do niedawna gubernator Gibraltaru, sir Edmund Ironside, obecnie inspektor generalny zamorskich sił brytyjskich. General sir Ed. Ironside włada językiem polskim, który przyswoił sobie w czasie wojny światowej, a w rozmowie z nami wspominał, iż miał zaszczyt zetknąć się w czasie swej pierwszej bytności w Polsce z Marszałkiem Piłsudskim. Mówi się tu, że obecna podróż do Polski gen. sir Ed. Ironside'a ma na celu nawiązanie jak najściślejszej współpracy między brytyjskimi, polskimi i francuskimi siłami lotniczymi na wypadek działań wojennych.

W społeczeństwie angielskim rośnie coraz żywiej zainteresowanie sprawami Polski. Na półkach księgarskich Londynu pojawiło się w ciągu jednego tylko tygodnia, w dużych nakładach, kilka nowych książek o Polsce, z których na wyróżnienie zasługuje studium o Polsce pióra publicysty R. Mc. Bride'a pt. „Miasta i ludność nowoczesnej Polski”. Autor bawił w Polsce i obrazuje całą szereg społecznych zagadnień Rzplitej. Ukazało się również nowe dzieło o Polsce pióra, znanego z pobytu na G. Śląsku, dr W. Rose, który wykłada obecnie literaturę polską w londyńskiej Szkole Studiów Słowiańskich. W całej zaś codziennej prasie an-

gielskiej napotyamy obecnie na mnóstwo reportaży i specjalnych artykułów nawiązujących do obecnej sytuacji w Gdańsku i zdecydowaną wolę obrony praw polskich w Wolnym Mieście oraz dostępu Polski do morza. Po ostatniej, historycznej deklaracji premiera Chamberlaina w sprawie Gdańska w Izbie Gmin nie ma już cienia wątpliwości, że każdy Anglik spełni swój obowiązek i w Brytanii wywiąże się ze swych zobowiązań udzielonych Polsce.

Gabinet Chamberlaina poczynił przygotowania do wczesnych wyborów powszechnych, o ile by do jesieni nastąpiło odprężenie w sytuacji europejskiej. Kontrowersja dookoła wprowadzenia W. Churchilla do rządu rośnie, a w kołach politycznych panuje opinia, iż poplecznicy Churchilla dążą w istocie rzeczy do zmiany premiera i rezygnacji Chamberlaina z urzędu na Downing-Street. Za powołaniem W. Churchilla do gabinetu wypowiedzią się również niektórzy z czołowych osobistości z bloku prorządowego, jak w pierwszym rzędzie lord i lady Astor, jako też nowi kandydaci na ministra informacji (w wypadku zbrojnego konfliktu) w oboje parlamentarzysty Harolda Nicolsona.

Czesław Lot.



Generalissimus angielski w Polsce. Siedzą od prawej: gen. Ironside, Marszałek Smigły - Rydz, min. gen. Kasprzycki, gen. Norwid - Neugebauer, gen. Lutwinowicz i gen. Stachiewicz.

Teatr w Bielsku Teatrem polskim

Swego czasu głośną była sprawa usunięcia Niemieckiego Tow. Teatralnego z lokali, zajmowanych w gmachu Teatru Miejskiego w Bielsku, w związku z wykonaniem kontraktu dzierżawy. Niemieckie Towarzystwo Teatralne z właścicielom Niemcom tupetem, nie tylko nie opróżniło w wyznaczonym terminie lokali, lecz zabarykadowało wejście do biur i w żaden sposób nie chciało opróżnić ani jednego biura.

Jeszcze do niedawna zajmowali Niemcy prawie wszystkie lokale, rezygnując jedynie jakby z łaski, ze skromnych pomieszczeń na rzecz Polskiego Towarzystwa Teatralnego. Z chwilą wygaśnięcia kontraktu na wiosnę, z polecenia Magistratu m. Bielska, opróżniono odnośnie lokale, mimo zabarykadowania ich, nie uszkadzając jednak przy tym urządzeń Tow. Teatru Niemieckiego. Niemcy nie dali jednak wygrana.

M. in. Niemieckie Tow. Teatralne w Bielsku zaskarżyło inspektora Teatru p. Fehrenbacha o to, że w maju br. wdął się bez zezwolenia do lokali biurowych, zajmowanych w gmachu Teatralnym przez Niem. Tow. Teatralne, usunął stamtąd urządzenia biurowe tego Towarzystwa i pozbawił wymienionych lokali. Jak więc współpracownicy p. Wiesnera zapowiedzieli, Prawa oparla się o Sąd.

Na rozprawie, która w tych dniach toczyła się przed sądem Grodzkim w Bielsku, zgodnie z wnioskiem p. mec. dra Weibla, sąd oddalił roszczenia Niem. Tow. Teatralnego jako nieuzasadnione, prosząc o zajęcie w ten sposób sprawę.

Gdy Polska wydała wojnę zabobcom

Są w życiu nar. pewne fakty, których wiekopomne znaczenie występuje dopiero po upływie lat, rysując się z pełną wyrazistością dopiero z pewnej historycznej perspektywy.

Istotnie — mało który z bezpośrednich obserwatorów wymarszu pierwszej kadrowej w bój, zdawał sobie sprawę, że to coś więcej, niż awanturnicza wyprawa garstki zapaleńców i że w szaleństwie tym kryje się jednak myśl dostatecznie silna i głęboka, by kiedyś — po latach odnieść najpełniejszy triumf. Tego dnia Polska stała materialnie, nieistniejąca na mapach rzuciła przeciw żołnierskie wyzwanie wrogim jej mocom.

By w pełni ocenić wielkość legionowego czynu, uprzytomnić sobie trzeba, że jak wielką biernością i niewiarą przyjęła większość ówczesnego polskiego społeczeństwa, rzuconą przez Komendanta myśl Czynu Zbrojnego. Sam fakt, że Czyn ten w ogóle doszedł do skutku, że w dniu 6 sierpnia 1914 pierwszy polski oddział wyruszył w bój pozostał wobec świata i wobec historii niezatarty, namacalny dowód, istnienia narodu polskiego, choć naród ten nie miał własnej reprezentacji państwowej. Bohaterstwo i niezłomna wiara w słuszność polskiej sprawy, jaką na każdym kroku swej żołnierskiej drogi przejawiali Legiony, dostarczyły dalszych niezliczonych dowodów.

Czyn legionowy, z całą swą „nieroz-

sądną”, szaleńczą brawurą jest wspaniałym odrodzeniem żołnierskiego ducha polskiego dławionego przez „zaborców usypianego przez „mądrych” realistów, „realnie” myślących pozytywistów i popolitych ugodowców. Zbrojne starcie naradów rozstrzyga się na długo przed tym, zanim po raz pierwszy przemówią armaty. Wojna rozstrzyga się w sercach milionów „szarych ludzi” w ich woli zwycięstwa, w ich gotowości do ofiar. Wojnę wypowiedzianą zaborcom p. rz Legiony Piłsudskiego Polska wygrała.

Być może nadzieje niedługo chwila, że znów będziemy musieli ująć w dłoń karabin i poszerzyć zdobytą po drodze tuem Wielkiego Marszałka granicę. O ileż łatwiejsze będzie nasze zadanie. Mamy własne państwo, własny przebieg, armię idącą w miliony. Ale nie to jest najważniejsze.

Mamy bezcenny skarb pełnych chwali tradycy rycerskich, w których czyn Legionowy zamuje dla pokolenia dzisiejszego specjalne miejsce. Jest on już własnością historii, choć nie stracił ze swej żywej treści; żyją wśród nas jego uczestnicy, żyje duch Komendanta.

Myśli te nasuwają się znowu teraz, w obliczu 25 rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej, kiedy szerokie koła społeczeństwa polskiego sposobią się do masowego zjazdu krakowskiego pod hasłem „Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego”.

Prasa donosi:

CO SIĘ DZIEJE NA DALEKIM Wschodzie?

Al. Janta-Polczyński zamieszcza na łamach „Dziennika Poznańskiego” interesujące uwagi na temat wydarzeń na Dalekim Wschodzie:

Miejcy właśnie dwa lata odkąd pod bokiem kwatery głównej Czang Ka. Szeka przyletem początek obecnej wojny, którą tojscejsi milicyjni mieli: nadzieję doprowadzić do decydujących rozstrzygnięć w ciągu trzech tygodni sześciu miesięcy. Mniej dwa lata, zgodnie z ówczesnymi przewidywaniami sztabu Czang Ka. Szeka, a rozstrzygnięć jak nie ma, tak nie ma. Wbrew najśmieszniejszym przypuszczeniom japońskich specjalistów od zagadnienia chińskiego Czang Ka. Szek wywrócił się nie tylko o parę lat, nie tylko Japńczykom, ale także wewnętrznie wrogom, z którym do czasu walei z Japonią rozprawy w lon e Chn samych walczących skuteczne — komunistom. Odnosi zwycięstwo tym większe, że zaprzęgi nie odnowo swego wroga, czerwonych, do wspólnej przecz. w najdłuższym akcj. pod swoją komenda.

O ile państwa o charakterze totalnym, do których Japonię pod przywództwem jej militarystów liczyć zapewne wypadnie, wykorzystują zdumiewającą koncentrację wysiłków, odwagę decyzji, akcji, o tyle państwa o charakterze demokratycznym, pozostające w stanie biernego wyzecz wania bardziej nie oporu odznaczają się dotąd dwojnym brakiem koordynacji, a nawet logik. na przykładzie Ameryki, sprzedającej dotąd 80 proc. surowców potrzebnych przemysłowi wojennemu Niemiec, w tym najcenniejszy nikiel, albo na przykładzie sytuacji dalekowschodniej, gdzie Japńczycy nie epotykają o poru poza żołnierzem chińskim i protestami zagrożonych mocarstw zachodnich, co raz to butniej; śmiej dyktują żądania i dokumentują władztwo swoje niepodzielne nad przecz. w tymczasem jeszcze tylko Wschodniej Azji.

Było by jednak słabością nie do przebaczenia doprowadzać powoli do tej groteski, która syntezę swoją z społeczeństwem mieszczańskim w niej absurdum znajduje w postaci pomnika poległych z wojny 1914 — 1918 w jednym z małych angielskich miasteczek. Pomnik ten przedstawia zdobytą na Niemcach armatę, na lufie której wyryto nazwiska żołnierzy angielskich miasteczka, co padli na wschodnim froncie.

Ważny przechodzień odczytać może poza tym markę fabryczną armaty. Brzm. onas Vickers - Armstrong.

W GÓRNEJ ADYDZE.

Korespondent rzymski „Gazety Polskiej” F. Chranowski omawia akcję wysiedleńczą Niemców z t. sw. rejonu Górnej Adygi i kończy takim stwierdzeniem:

Ten nieco spóźniony ale naturalny proces zalałana spraw narodowościowych w G. Adydze uszedłby może uwadze szerszej opinii międzynarodowej gdyby nie wpłynęło w tę sprawę obywateli państw zachodnioeuropejskich i gdyby nie okoliczność, że wysiedlanie Niemców jest w gruncie rzeczy typowym prawem wynikającym z zwycięstwa wojennego, uwiecznionego zdobyczą lektor alną. Wykonywanie tego prawa przez Francję (po traktacie wersalskim) i przez Polskę (po powstaniach śląskich) było zjawiskiem logicznym, naturalnym i dla każdego zrozumiałym. Natomiast stosowanie tego samego prawa w r. 1939 przez Italię w stosunku do narodu niemieckiego z którym Włochy związane są „ciężkimi”, „sojusznymi staliowymi” i innymi więzami, ideologicznymi” nie pozostawione jest swojej pikantności, która rzecz jasna starając się zadržć różne komunikaty ogłaszane w tej materii w Niemczech.



Do Warszawy przybył gen. sir Edmund Ironside. — Na zdjęciu moment przybycia na lotnisko.

Polska nie dopuści do żadnych zmian w Gdańsku

BUKARESZT, 20. 7. PAT.

Wiadomości, dotyczące sytuacji w Gdańsku nie schodzą z pierwszego planu zainteresowań tutejszych kół politycznych. Prasa rumuńska notuje skłótnie na czołowych miejscach informacji nadchodzące z poszczególnych stolic europejskich i twierdzi, że napięcie na odcinku gdańskim

nie uległo żadnej zmianie, zwłaszcza, że Rzesza usiłuje w dalszym ciągu postawić świat przed faktem dokonanym.

"Dziennik 'Universul'" w artykule wstępnym omawia poszczególne wiadomości o sytuacji w Gdańsku i zaznacza, że nie może być mowy o pokojowym załatwieniu tak długo, jak długo przygotowawane są de-

krety o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy, gdyż rozwiązanie to wnosi zarodek konfliktu. Nawiązując do wiadomości o ewentualnym wyborze kanclerza Hitlera na prezydenta Gdańska, pismo zaznacza, że było by to przyłączeniem Gdańska do Rzeszy i w tym wypadku reakcja ze strony Polski była by natychmiastowa.

Brutalne bezprawie policji gdańskiej

Aresztowanie dyplomatów brazylijskich

WARSZAWA, 20. 7. PAT.

W związku z incydentem, który ostatnio miał miejsce z panem Rui Barbosą, pierwszym sekretarzem poselstwa St. Zj. Brazylii w Warszawie oraz konsulem Brazylii w Gdyni P. Rui Barbosą złożył w ministerstwie spraw zagranicznych dokładny opis tego wydarzenia, które przedstawia się następująco:

Udawany się do Gdyni, celem spotkania się z żoną, powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Barbosa skorzystał z okazji, aby zwiedzić Gdańsk w towarzystwie konsula brazylijskiego w Gdyni. W chwili gdy konsul przygotowywał się do zrobienia zdjęcia fotograficznego jednego z najbardziej malowniczych zakątków Gdańska, agent policji aresztował ich w sposób gwałtowny i zaprowadził do małej cukierni, której drzwi zostały zamknięte.

Nie pozwalając p. Rui Barbosie, ani też konsulowi brazylijskiemu w Gdyni którzy okazali swe dokumenty osobiste, na skomunikowanie się z konsulem brazylijskim w Gdańsku, policjanci wezwali z głównego posterunku policji policyjny samochód ciężarowy z żołnierzami i agentami policji, którzy przy użyciu siły przetransportowali aresztowanych na głowę posterunek policji. Na posterunku tym wyżyły funkcyjona-

riusz, stwierdziwszy tożsamość, zwoinił ich natychmiast, przepaszając prosił jednak o pozostawienie aparatu fotograficznego na posterunku do dnia następnego.

Po otrzymaniu powyższych informacji, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Morstin wystosował do p. Rui Barbosy list, w którym wyrażając ubolewanie z powodu zajęcia, jakie miało miejsce,

stwierdza, że podobne wypadki są możliwe ze względu na to, że Polska niełatwo może rozporządzać własnymi środkami dla zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom na terenie wolnego miasta Gdańska.

Rząd polski dokonał równocześnie odpowiednich kroków wobec senatu wolnego miasta Gdańska."

ZAWODY GORDON BENNETTA ODBĘDĄ SIĘ WE LWOWIE

LWÓW, 20. 7. PAT.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, jako zwycięzca w ostatnich zawodach balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennetta, organizuje w roku bież. 27-me zawody zgodne z regulaminem F. A. I. Zawody te odbędą się we Lwowie w dniu 3 września br. pod wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego.

Przewodniczącym sąsiedniego komitetu organizacyjnego został dyr. "kr. P. K. P. we Lwowie płk Ottor Grosser, zastępca a zarazem kierownikiem zawodów płk. pil. balonowy Jan Wolszlegier, kierownik wydz. balonowego w departamencie lotnictwa.

Poza tym w skład komitetu organizacyjnego weszli przedstawiciele L. O. P. P., Ligi P. T. oraz prasy i in.

Zawody te odbędą się we Lwowie przypuszczalnie na torze wyciągowym M. T. Z. na Persenkówce. Jakkolwiek termin ogłoszeń upływa dopiero 10 sierpnia, to już dziś liczyć się należy ze startem około 15 balonów różnych państw.

Przypomnieć należy, że w ostatnich zawodach o puchar Gordon-Bennetta wzięli udział najsłynniejsi przedstawiciele lotnictwa amerykańskiego, belgijskiego, francuskiego, holenderskiego, niemieckiego, szwajcarskiego i polskiego.

Cudzoziemcy uprawiają ziemię francuską

PARYŻ, 20. 7. PAT.

Skrajnie prawicowy dziennik populadnowy "Le Soir" zamieszcza artykuł p. Violliu Andre, poświęcony sprawie wyłudzenia się wsi francuskiej.

Autorka podkreśla, że w ciągu 37 lat 2 mil. rodzin opuściło wies i swoje gospodarstwa rolne, by przenieść się do miast. Obecnie prawie 650 tys. ha ziemi francuskiej, opuszczonych przez wieśniaków i farmerów francuskich, uprawianych jest przez cudzoziemców. — Pierwsze miejsce wśród nich zajmują Włosi, następnie Polacy, Cześć, Belgowie, Holendrzy i Żydzi z Niemiec i Austrii. Obecnie jednak daje się na nowo odczuwać brak rolników a to z tego powodu, że Polacy którzy przyjeżdżali dawniej na sezonowe roboty rolne mają utrudniony dojazd do Francji ze względu na sytuację międzynarodową.

Włosi planują napad na Turcję

STAMBUŁ, 20. 7. PAT.

Prasa turecka poświęca ostatnio dużo uwagi wiadomościom o koncentracji wojsk oraz o wojennych przygotowaniach włoskich na Rodosie i innych wyspach Dodekanazu.

Omawiając znaczenie tych przygotowań, znany publicysta Abidin Daver przychodzi w piśmie "Dumhuriyet" do konkluzji, że koncentracja wojsk włoskich w Albanii ma na celu ofensywę (przez Grecję) przeciwko Turcji, natomiast militarzacja Dodekanazu zdaje się jedynie do obrony tych wysp przed ewentualnym atakiem floty angielsko-francuskiej i wojsk tureckich, nie zaś do dokonania desantu na terytorium tureckim. Autor uważa, że wobec przewagi marekant państw demokratycznych we wschodniej części Morza Śródziemnego, Włochy mogą stracić zupełnie Dodekanazu.

Zniesienie embargo na broń

WASZYNGTON, 20. 7. PAT.

W tutejszych kołach politycznych, jak donosi korespondent Havasa, uważają za odroczenie debaty nad ustawą o neutralności nie ma wielkiego znaczenia praktycznego co nawiązywał do punktu widzenia psychologicznego może być interpretowane jako zachęta do agresji. Nie ukrywają też jednak faktu, że wszelka próba, zmierzająca do zmiany drogi gwałtu status quo przez pewne państwa, znalazłaby niechętnie natychmiastową reakcję w szerokich kołach Stanów Zjednoczonych. Reakcja ta może szybko znaleźć wyraz w formie zastosowania szeregów zarządzeń, których domagają się władze rządowe przed wybuchem wojny europejskiej. "New York World Telegram" organ oponentów nacjonalizmu w stosunku do prez. Roosevelta, przeze że opinia publiczna Stanów Zjednoczonych zdola doprowadzić kongres do Waszyngtonu osłem zniesienia embargo w czasie krótszym, niżeli potrzeba na powiedzenia "do widzenia".

PROTEST POLSKI W SENACIE WOLNEGO MIASTA

GDANSK, 20. 7. PAT.

W Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował do senatu wolnego miasta dwa pisma, w których zaprotestował: 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inalektorów celnych 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

GESTAPO SZALEJE

GDANSK, 20. 7. PAT.

"Der Danziger Vorposten" komunikuje, że gdańska policja polityczna aresztowała w tych dniach 20 członków partii socjal-demokratycznej stojących pod zarzutem zdrady głównej. Chodzi tu o część tych aresztowanych w ostatnich dniach obywateli gdańskich, u których znaleźli miano broń i zapasy amunicji. Prasa gdańska i policja zaprzeczają dotychczas katerygoryczne tym wiadomościom, które ukazywały się w prasie zagranicznej i polskiej, gdyż jednak do faktu aresztowań sama się przyznała.

do irlandzkiej organizacji terrorystycznej. Prawo rewizji ograniczone jest tylko w stosunku do osób, które są podejrzanymi o współdziałanie akcji terrorystycznej. Policja posiadać ma — według brzmienia projektu ustawy — prawo aresztowania bez nakazu aresztu każdej osoby, która uważa za podejrzaną o przestępstwa przewidziane przez ustawę. Ustawa traktowana jest jako nadzwyczajna.

ANGLIA ODRZUCA POSTULATY JAPONII

Rokowania o Tientsin bez rezultatu

TOKIO, 20. 7. PAT.

W godzinach popołudniowych podjęte zostały rozpoczęte z rana rokowania między min. Aritą a ambasaderem Craigie. W czasie przeszło godzinnej konferencji omawiane były zagadnienia ogólne dotyczące a podetawy zatargu o blokadę koncesji w Tientsinie. Następną rozmowa odbędzie się dnia 21 bm.

Jak informuje agencja Domei, rozmowa popołudniowa nie zdołała zmienić atmosfery, jaka cechowała konferencję poranną, gdyż ambasador Craigie zajął miał zdecydowanie negatywne stanowisko wobec postulatów japońskich.

TOKIO, 20. 7. PAT.

Japoński premier odbył rano konferencję z ministrem wojny i ministrem spraw zagranicznych w sprawie sytuacji, powstałej po brodowej rozmowie min. Arita z amb. Craigie. Jak przypuszczają, ambasador Craigie przesłał drogą kablową raport z odbytej rozmowy do Londynu i sądził o nowych instrukcjach przed następnym spotkaniem, wyznaczonym na 21 bm.

Wbrew zachowywanej dyskrekcji co do przeszłego rozmów, korespondent Havasa donosi, iż wszystko wskazuje na to, że ostatnie spotkanie nie posunęło sprawy naprzód. Amb. Craigie ograniczył się do potwierdzenia, że nie może wstąpić do dyskusji poza ramami sytuacji w Tientsinie. Równocześnie miał on stwierdzić, że W. Brytania śledzi z uwagą zmiany dokonywane się na Dalekim Wschodzie i w przyszłości będzie zapewne mogła rozwiązać sprawę dostosowania się do powstałej sytuacji. Wszelkie rozmowy jednak na ten temat nie mogą być podjęte przed załatwieniem zagadnień, związanych z sytuacją w Tientsinie.

Min. Arita wrócił się miał z sądem, aby Anglia zmala istniejący stan wojennego konfliktu z Chinami oraz aby zmniejszona została bariera pojednawca formuła współpracy między Japonią i W. Bry-

tanią nad utrwaleniem nowego porządku na Dalekim Wschodzie. Japonii zależy jednak na tym, aby formuła ta była tak sprezykowana, iż by można było uniknąć powstawania licznych nowych problemów.

TOKIO, 20. 7. PAT.

W wyniku wczorajszych rozmów sir Robert Craigie i min. Arita dokonali wymiany not piecmych dla zakomunikowania odnośnym rządów. Prasa japońska potwierdza, że jeszcze dziś różnica poglądów brytyjskiego i japońskiego jest nadal znaczna.

Chrześcijanie nie mogą słuchać propagandy hitlerowskiej

BIAŁOGRÓD, 20. 7. PAT.

Konflikt na lonie mniejszości niemieckiej w Jugosławii przybiera, pomimo okresu letnich wakacji i przerwanis działalności przez wiele organizacji, nieustannie na sile.

Ostatnio organ katolików niemieckich "Die Donau" zamieścił alarmujący artykuł, który demaskuje działalność miejscowych agentów narodowego socjalizmu, zgrupowanych wokół "Kulturbandu". Dziennik pisał, że propagandzicy nowej

ideologii niemieckiej występują w nieprzystojny sposób przeciwko papieżowi, klerowi i religii katolickiej. Prawdziwi chrześcijanie nie mogą mieć nic wspólnego z tą agitacją, prowadzoną w imię "nowego niemieckiego światopoglądu".

Ludność niemiecka w północnej Jugosławii — podkreśla "Die Donau" — wykazała szerszą swoimi wystąpieniami niejednokrotnie, co myśli o tej robocie agitatorów.

USTAWA PRZECIW GWALTOM TERRORYSTÓW IRLANDZKICH

LONDYN, 20. 7. PAT.

Rząd ogłosił tekst projektu ustawy, zmierzającej do zapobieżenia akcjom gwałtom ze strony terrorystów irlandzkich.

Projekt rządowy przewiduje udzielenie ministerstwu spraw wewnętrznych podob-

nych uprawnień w stosunku do osób podejrzanym o należenie do organizacji terrorystów irlandzkich, jakie posiada ono w stosunku do "niepotądanych cudzoziemców".

Ministrowi spraw wewnętrznych nadano zostało również uprawnienie dokonania rejestru osób podejrzanym o przynależenie

Nie jest łatwo zostać szpiegiem

Uczelnie szpiegowskie w Niemczech

Czarne dni, jakie w ostatnich miesiącach nastąpiły dla wywiadu niemieckiego za granicą, zwróciły uwagę szerokiej opinii na działalność szpiegowską III Rzeszy. Bardziej interesujących się tą sprawą nie zadowolony jednak li-tylko suche komunikaty władz; i tak np. prasa francuska ogłasza szereg danych, dotyczących wewnętrznej organizacji sztabu szpiegowskiego w Niemczech. Jak się okazuje, sztab ten jest nadzwyczaj starannie przygotowywany, a „agenci specjalni” wywiadu niemieckiego przechodzą długie i ociężałe przeszkolenie w kraju, zanim zostaną uznani za nadających się do „roboty” w państwach obcych.

Takich szkół szpiegowskich jest na terenie Niemiec kilkanaście. Jedną z najznakomitszych „uczeln” tego rodzaju jest szkoła prof. Jewelha. Nazwisko to, nie mające zbyt niemieckiego brzmienia, wydaje się raczej być pseudonimem jakiegoś z wybitniejszych osobistości wywiadu niemieckiego.

Czego można się w takiej szkole nauczyć? Wszystkiego, co jest i może być potrzebne w prowadzeniu wywiadu na obcym terenie. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest wiek poniżej 30 lat i doskonały stan zdrowia kandydata. Odpowiednich manier towarzyskich i wychowania nabierze już na wykładach. Poza tym wstępne „studia” obejmują naukę obcych języków i dokładne zaznajomienie się ze zwyczajami tego kraju, któremu agent „poświęci” potem swoją działalność. Do tego dochodzi jeszcze zapoznanie się z organizacją antyhitlerowskich związków, istniejących za granicą.

Pomyślne przejście tego niejako wstępnego kursu upoważnia „sluchacza” do zapoznania się z istotnymi, tajemnicami sztuki szpiegowskiej. Nauka techniczna obejmuje tu ćwiczenia z warkoczek, pamięciowe i słuchowe, na które kładzie się specjalny nacisk. Szpieg dzisiejszy nie ma prawa nieczelnie notować. Wszystkie jego obserwacje, wszelkie cyfry mogą być spisane jedynie w pamięci, a dopiero przy spotkaniu na neutralnym gruncie przekazane osobie drugiej.

Do ćwiczeń tych „profesorzy” posługują się chętnie różnymi filmami kryminalnymi wszelkie szeregów i drobniutki akcji, wyspiegowskimi. „Sluchacz” stara się spamiętać bohaterów — po czym po pewnym czasie poddany jest badaniom, weryfikującym jego spostrzegawczość i pamięć. W dalszym ciągu zapoznaje się w takiej szkole z różnymi sposobami i rodzajami szpiegostwa. Te gałęzie wiedzy należą przede wszystkim do starannie, a bowiem szczyf są stale zmieniane.

Ostatni wreszcie etap, to zapoznanie sluchacza z całokształtem zagadnień wojskowych, gospodarczych, społecznych itp. Musi on doskonale orientować zarówno w najnowszych wynalazkach z dziedziny wojskowej, jak i w szeregu skomplikowanych zagadnień ekonomicznych.

Jak widać z powyższego, droga prowadząca do przysięgi „kariery” w służbie wy-

wadowej nie jest tak prosta. „Sluchaczowi” stawia się duże wymagania. Po zakończeniu egzaminu zostaje on przekazany jednemu z trzech kierowników akcji propagandowo-szpiegowskiej poza granicami Rzeszy. Tam jeszcze otrzyma dodatkową instrukcję, po czym nie już nie stoi na przeszkodzie, aby dostał się z koleją pod opiekę kontrwywiadu jednego z państw obcych.

I na tym — zazwyczaj — kończy się „kariera” wychowanka „uczeln szpiegowskiej” w Niemczech... A. P.



Wybitnie dezynfekcyjne

używane przy poparzeniach gazami ipejrowymi
Mydło przettuszczone Annogenowe 10% - Chloraminowe 10%
 wyrobu Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO w Warszawie
 ul. Chmielna 4
 Zwracać uwagę na litme

6-letni morderca zabił 2-letnią siostrzyczkę

W miejscowości Ciura w pobliżu Jass w Rumunii wydarzył się nienotowany dotychczas wypadek. Gdy miejscowy wieśniak Galaciano poszedł z żoną na pole pozostawił w domu dwoje swych dzieci. 6-letniego chłopczyka i 2-letnią dziewczynkę. Z niewyjaśnionych i niezrozumiałych powodów chłopiec w czasie nieobecności rodziców zabił dziewczynkę uderzeniem kija i rozpru-

jej szczyrkami brzuch. Po tym wstrząsającym czynie, chłopiec pozostawił zwłoki dziecka na miejscu i bawił się dalej. Po powrocie do domu matka na widok okrwawionego zwłok doznała z rozpaczy pomieszania zmysłów. Specjalnie tragiczne jest to, że chłopiec nie był prawdziwym dzieckiem tego małżeństwa, lecz został przyjęty przez nich na wychowanie z sierocińca.

Naiwnych nigdy nie brak

W niezwykłe rafinowany sposób udało się oszukać setki starszych pań i młodych dziewcząt, pewnemu paryzaninowi nazwiskiem Gaston Toudon, który przed kilku dniami został aresztowany.

Toudon jako astrolog i jasnowidz wysłał do różnych osób prospektów z ofertowaniem ich horoskopu, o ile jak twierdzi pro-

spekt nie chcą zrujnować i zaprzepaścić szczęścia w swym życiu.

Jakie wspaniałe interesy musiał oszukać robąc świadczyć to, że w roku 1938 wydał on na same znaki: pocztowe do frankowania swych listów 136 tysięcy franków, 90 proc. latwowiernych, których oszukał Toudon stawiając stare panny i miennej naiwne podlotki.

Kim jest autor listów do Niemców?

Komandor Stephen King Hall, autor słynnych listów politycznych do Niemców, jest synem admirała angielskiego, służył w flocie wojennej brytyjskiej i w randze komandora wystąpił ze służby w 1929 roku. Zadebiutował jako autor kilku sztuk scenicznych, granych w teatrach londyńskich z dużym powodzeniem. Do ostatniej chwili był pacyfistą i zwolennikiem porozumienia anglo-niemieckiego. Obecnie zajmuje stanowisko kierownika literackiego miesięcznika „News Letter”, który cieszy się powodzeniem i ma 45 000 abonentów.

Mr King Hall w odpowiedzi na polemikę p. Goebbelsa zaproponował mu, iż póty nie przyjechał do Berlina w celu przeprowadzenia publicznej dysputy z ministrem propagandy.

Olbrzymia kolekcja egzotycznych ptaków

Po 18 miesiącach pobytu w Indochinach szwedzki balacek, Bertil Björkgren, wrócił do kraju ze zbiorami liczącymi przeszło dwa tysiące zwierząt i ptaków. Największą część

Podobne cyfry zaobserwowano w Japonii również w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904-05. Jak tedy widać z powyższego, wojna wybitnie nie służy Japonii. I nie tylko Japonii...

„Cesarz Hitler zdradził nas”

Zamieszkały w Tustanowicach Wasyl Wróblewski dostał nożą ataku szalu. Gonili ulicami miasta wyrzykując: „Niemcy zdradzili Ukrainę”, „Cisar (cesarz) Hitler zdradził nas”. Straż Pożarna nie mogła ująć wariat, który uciekł aż do Urycza w góry. Tam znaleziono go ciężko pobitego przez nieznanego sprawcę.

Za 1 zł wydzierzawiono zakład warlości 1 miliona

Ostatnio wykonana została budowa zakładu naukowego (wartości około 1 miliona złotych) w Gołotczyne k. Ciechanowa. Zakład ten stanowi własność Związku Inwalidów Wojennych. Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, obiekt ten został ostatnio wydzierzawiony Ministerstwu Oświaty za symboliczną złotówkę.

Od kiedy jemy czekoladę

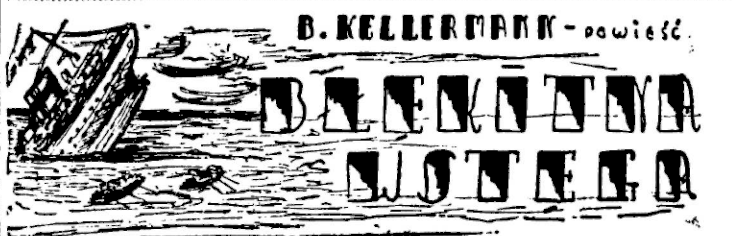
Czekolada pojawiła się po raz pierwszy w Europie w XVI wieku; najpierw jako przy smak domów panujących. Użycie czekolady wzrosło bardzo powoli, tak, że w 1800 r. wynosiło ono rocznie na całym świecie 200 tysięcy kg., gdy dziś wysokość rocznego spożycia tego przysmaku oblicza się na 700 milionów kilogramów, co daje mniej więcej 1/4 kg na głowę każdego mieszkańca ziemi.

Kanał o 270 km. długości

1 sierpnia rozpoczęło zostaną w Azji Centralnej wępłone prace nad budową kanału mającego długość 270 km. Zadaniem kanału będzie nawodnienie olbrzymiej przestrzeni 500 000 ha, przeznaczonej pod uprawę bawełny. W robotach weźmie udział 16 000 kolchozów i 2 000 inżynierów i techników. Jak wynika z obliczeń, ogólna wydobyć ziemi przekroczy 15 milionów metr. kub.

Śmierć najtęższej kobiety

W szpitalu w jugo-słowiańskim mieście Jagodina zmarła w wieku 32 lat Saweta Angelica „najtęższa kobieta Jugosławii”. Zmarła ważyła „tylko” 250 kg.



84) — Tak, tak! — Leukos schylił głowę. — To mademoiselle Georgette Adonard z Komedii Francuskiej. — Gdy doktor chciał coś powiedzieć, położył palec na ustach i wskazując na drzwi kabiny, mówił dalej: — Była na balu. Dlaczego nie miała pójść? Młodość ma swoje prawa! Po powrocie pielęgnowała mnie przez całą noc, choć padała ze znużenia. Dobrze z niej dziecko. Przed kwadransiem kazalem jej iść spać. — Leukos podniósł rękę. — Pozwólmy jej spać, szanowny doktorze! — Wyciągnął do doktora dłoń na znak, że wizyta skończona. Z apteki przyniesiono worek z lodem. Leukos skręcał się z bólu, jakby ktoś wpałował mu we wnętrzości płonąca pochodnię. — Leżał cicho, cierpliwie. Nadsluchiwał. Kiedy ona nareszcie przyjdzie? Przecież Niedź musi przyść! — Tak, ciężko zostać się z ostatnim mazeniem. Była jak róża rosnąca na cmentarzu, — myślał melancholijnie Leukos.

Kitty Sullivan zabrała mu tę różę. XIX. Z panien Holl Mary była tego ranka gotowa pierwsza. Biegła do radiotelegrafu, aby zapytać, czy oczekiwana depesza nie nadeszła. John — córki nazywały tak ojca — odpowiedział z pewnością. W pośpiechu zapomniała włożyć płaszcza, marzła przeraźliwie. Dał gwałtowny, zimny wicher, pokład był mokry. Trzy czerwone komyń dymyły i kopciły spowijając statek czarną chmurą. Pachniało węglem. Zza zasłony dymnej ukazywało się chwilami blade słońce i na próżno starało się przebić ją swymi słabymi promieniami. — Ach, jak zimno! — zawołała Mary wchodząc do kabiny radio-telegraficznej. Stał przeskakiwał stos depesz, nie odrywając przy tym oczu od Mary. — Nadeszła przed kwadransiem — rzekł po chwili, wręczając jej depeszę. — Sam ją odbierałem. Zdaje się, że wiadomości są pomyślne.

Tak, wszystko dobrze. Mary promieniowała. — Dziękuję, dziękuję! — Już jej nie było. Pani Holl spała jeszcze, nie można jej było budzić pod żadnym pozorem. Jeżeli wiadomość jest taka, lepiej ją przyjmie człowiek wyspany, zły zawsze czas się dowiedzieć. Takie były jej zasady; córki respektowały je skrupulatnie. Dziewczęta szeptały wesoło i beztrąsko. Od czasu do czasu Ethel coś krzyknęła. Mary przywoływała ją do porządku; mama śpi! A więc bank Holla był istotnie przez kilka dni w kłopotach. Nastąpił run, trzeba było zawiesić wypłaty (uczyniły to wszystkie banki). Lecz zaraz przyszła interwencja i pomoc rządu. Teraz wszystko już wróciło do normy. John jedzie jutro do Nowego Jorku powitać rodzinę. Rozmowa stawała się coraz bardziej ożywiona. Pani Holl obudziła się wreszcie; ledwie otworzyła oczy, westchnęła, jakby za chwilę miał nastąpić koniec świata. — O mój Boże! — jęczała siadając na łóżku. Już podbiegła do niej Ethel powiewając depeszą. — Przestań wzdychać, Betty! — mówiła do matki: — W depeszy twój brata były same bzdury. Czytaj, co telegrafuje John. — Podała matce binokle. — Depeszuje bez mojej wiedzy? — rzekła pani Holl z wyrzutem.

— Na wojnie, jak na wojnie! — odpowiedziała Ethel. — Nagle dziewczęta przypomniały sobie „Flores”. Co będzie z „Flores”? Firma przestała istnieć, zanim zdążyła powstać. Szkoda, szkoda! — Trzeba to jeszcze zbadać! — mówiła pani Holl. Pesymizm jeszcze nie ustąpił, zbyt wiele wczoraj wycierpiała siedząc nad północochami. Może cała depesza była mistyfikacją? — Kto wie, czy jednak nie będziecie musieli pomyśleć poważnie o „Flores”? Ja znam Johna! — Będziesz teraz mogła wyjść ze swego Hiszpana — mówiła Mary do Violet. Violet skrzywiła się, wzruszyła ramionami. Nie nie, teraz dopiero nie ma najmniejszej ochoty. Ale może... — Co może? — Może któregoś dnia ucieknę. — Ależ, Violet! — pisnęła Mary. — Mamo! Bardzobyś się gniewała? — mówiła Violet zupełnie poważnie — gdybym pewnego dnia uciekła? — Ja z wami oszaleję! — Chciała wstać, ale córki nie pozwalały. Nie, nie! Musi wrócić do jakiejś takiej równowagi po wczorajszym wstrząsie. Zarzuciła na stwarda, kazaly podać śniadanie. Cudownie! Jako male dzieci lubiły jeść przy łóżku matki, kiedy była niedzrowa. (Ciąg dalszy nastąpi.)

BURZA W DOMU

Przeład autoryzowany z angielskiego *Karoliny Czetwertyńskiej*

16) (Ciąg dalszy)

Tego wieczora Burza wymknęła się wcześniej z salonu do swej sypialni i zamknęła drzwi na klucz; umówiła się z Lallie, że zaznaczy w ten sposób chęć spania. Nie położyła się jednak. Usiadła przy oknie i zatopiła wzrok w ciemnościach, w których tonął miniaturowy ogródek. Podobne ciemności ogarnęły jej myśl, tylko serce jasno widziało, że kocha Duke'a, nie złudnie, nie przez imaginację! Nie pomogło obojętne traktowanie go, ani wmawianie w siebie, że nie interesuje się nim wcale. I trzeba było kilku złosliwych słów siostrzyny Bailey i... tego przesywającego ją spojrzenia młodego Hallama, żeby otworzyła się jej oczy na prawdziwy stan serca! Co znaczyło to spojrzenie? Czy on odczuwał to samo, co ona? Czy on też bronil się przed wzrastającym dla niej uczuciem? Zakreśliła jej się w głowie na samą myśl, że zaczyna się romans pomiędzy nią a narzeczonym przyjaciółki — prawie synem Karola, upragnionym ziemcem Krystyn! Nie dopuści do tego, uda ból głowy, lub wymyśli coś innego, aby uniknąć wycieczki do lady Greta!

Los przyszedł Burzy z pomocą. W sobotę rano zastała przy śniadaniu na tacy list od matki, która nalegała na jej przyjazd do Cannon Green dla omówienia kilku ważnych spraw. Prosiła córkę, aby nie zwlekała z przyjazdem, bo sprawy pilne!

Burza natychmiast poinformowała Lallie o życzeniu matki. Prosiła, aby wytłumaczyła ją przed lady Greta i zapewniła, że jarko żałuje, że musi sobie odmówić tej wielkiej przyjemności. Wstydziła się sama przed sobą swojej niechęci.

Lallie szukała wymówki dla Burzy: — Może zatelefonować do matki, że wybieramy się dziś na wycieczkę? Albo poprosić ją o odłożenie twojego przyjazdu do jutra?

— W naszym domu nie ma telefonu — odpowiedziała Burza. Pierwszy raz uczeszyła się, że nie stać ich było na telefon. — A zresztą mama wyraźnie zaznaczyła, że pragnie mnie jak najprędzej zobaczyć.

Krystyna zrozumiała. — Naturalnie, trzeba, żebyś niezwłocznie pojechała do matki, jeśli cię wzywa. Żałuję, że nie mogę ci służyć naszym samochodem, ale Karol go właśnie dziś potrzebuje.

— Dziękuję — odpowiedziała Burza pośpiesznie — nigdybym o to nie prosiła. Mam zaledwie godzinę jazdy ze stacji Bakerstreet do Cannon Green.

— Czy przenocujesz tam? — zapytała Krystyna.

Lallie nie dała Burzy odpowiedzieć. — Ale mam, ona nie może nocować u matki, kiedy obcowała Linkmanowi, że mu będzie pozować jutro rano.

Burza uśmiechnęła się. — To prawda, ale gdyby mama chciała mnie zatrzymać, musiałabym odłożyć seans u Linkmana; zresztą, postaram się go uprzedzić.

Z tymi słowami pobięła szybko do siebie, aby zdążyć ubrać się i wyjechać przed przybyciem Duke'a. Z uczuciem niewypowiedzianej ulgi, jak osoba, której się udało uciec niebezpieczeństwu, wsiadła do taksówki i pojechała na stację.

Jak kojąco działała na wzburzone nerwy podróż koleją, miarowy stuk kół o szyny, kołysanie resorów i uczucie zamknięcia w przędzie, gdzie nikt spokoju naruszyć nie może!

Wiedziała teraz dokładnie, że unikała myśli o Duke'u było nieszczerze. Myliła się sądząc, że się obroni przed miłością. Od pierwszej chwili poznania go, po pierwszej rozmowie, po pierwszym tańcu, myśl o nim wypełniała wszystkie jej pragnienia, dążenia i poczynania. Ile przez trzy tygodnie było między nimi spojrzeń, uściśnień rąk, u-

śmiechów znaczących! Co prawda uśmiechy tylko wesole, uściśnień rąk przypadkowe, spojrzenia niewinne — ale gdy je obecnie wspominała, wysypywały się przed nią jak z rogu obfitości, w takiej ilości, że aż ją to oszalało.

Jeżeli chciała wówczas lekceważyć atencje Duke'a, to z obawy przed ich skutkami, a zatem cenila ich wartość.

A co do wyglądu zewnętrznego, tak silnie wryły jej się w pamięć: jego uśmiech, odkrywający śnieżną białociznę zębów, jego wolne nonszalanckie ruchy i inteligentny wyraz oczu, że widziała go przed sobą w myśli, równie wyraźnie, jak gdyby stał przed nią rzeczywistość. I te „bliźniaczki“, które podsuwają myśl, że Duke tak dalece jest nią zajęty, że uchyla się od przyzreczeń danych Lallie. Wczoraj jeszcze sądziła, że Alicja i Monika mają rację, a dziś widziała rzeczy w odmiennym świetle. Prawdopodobnie Duke i Lallie są po słowie tak pewni siebie i w sobie zakochani, że się niczego nie obawiają i dlatego swobodnie zachowują się ze wszystkimi; bo jak inaczej to sobie wytłumaczyć? Gdyby Duke zmienił się wobec Lallie, czyżby ona tego pierwsza nie zauważyła i nie okazała zmartwienia? A ostatni raz, kiedy był tak zamyślony, Lallie nie przejęła się jego humorem. Co do „bliźniaczek“, nie było czym się przejmować, wiadomo, że kłuty i szczypały, kogo mogły! Do Burzy miały żal na tle zazdrości; Linkman uważał sobie za zaszczyt robić jej portret i ubiegał się o tę łaskę, natomiast uparcie odmawiał malowania Moniki i Alicji, które wciąż go o to prosiły.

Ale, czy nie najbardziej winne były

obie matki? Jedna przez chciwość naraziła na niebezpieczeństwo zniszczenie najgorętszych swoich pragnień dla córki, druga przez ambicję wystawiając córkę na spósobność pokochania człowieka, którego pólubić nie może. W każdym razie, trzeźwo patrząc, Burza rozumiała, że jej obowiązkiem jest zapobiec nieszczęściu i że ona jedna może to uczynić. Zdawało się jej, że znajdzie odpowiednią siłę.

Ze stacji Cannon Green do mieszkania Daisy była niecała mila. Burza poszła piechotą. Cudnie zieleńiły się drzewa i żywopłoty, czołga pomiędzy nimi wiała się łagodny zakrętami, lśniąca oślepiająca białocizną. W naturze cisza, zaledwo poruszały się gałązki od lekkiego powiewu. Burza nie mogła się wstrzymać od radosnego wchłonięcia świeżego powietrza do płuc.

W pobliżu miasteczka rozdwajała się biała droga, tw rząc jakby dwie ulice, nierazgularnie zabudowane domkami, które patrzyły na siebie poprzez zielone krzewy. Cannon Green niało i sklepy przerebione z mieszkań nie dość dokładnie, lby im nadać prawdziwy wygląd sklepów; i kuźnie, tradycyjnie otoczoną rozłożystymi kasztanami; i dwie karczmy. Obie szczyły się historycznymi jamiakami. W jednej królowa Elżbieta zatrzymała się w drodze do Hatfield by ugasić pragnienie i wychyliła cały kufel piwa z miejscowego browaru. W drugiej coś musiało stać się ważnego w roku 1703, bo data ta widniała wryta na belce nad główną bramą.

Domek, w którym mieszkała Daisy, miał blisko czterysta lat, stał nad samą

drogą wystawiony na kurz. Ale rekompensatę stanowił niemal ogród od tyłu i pięknym trawnikiem i ciekawym okazem starego morwowego drzewa. Domek na krańcu miasteczka, tylko z jednej strony sasiadując z Jragim budynkiem tego samego typu; rozdzielała je malownicza ścieżka prowadząca w pole. Burza weszła przez ogród. Zastała matkę w bawia ni zajęta nakrywaniem do stołu. Daisy obróciła ku wchodzącej rozpromienione oblicze.

— Dzień dobry, mamol — zawołała Burza — Widzę, że przygotowałaś tłustego cielaka dla marnotrawnej córki.

Daisy spojrzała na córkę z zachwytem.

— Słowo daję, jeszcze wypiękniałaś, a ja myślałam, że to niemożliwe.

Wzwalając się z energicznego uścisku Burza rzekła żartobliwie:

— Wszystko jest możliwe, nawet to!

— Wiedziałam, że gdy cię zawezwę, zaraz przyjedziesz — mówiła Daisy triumfalnie.

W jej tonie dawał się odczuć lekki cień zazdrości wobec nowego otoczenia Burzy, które mogło dać jej więcej atrakcji niż dom rodzicielski.

Burza uściśkała matkę jeszcze raz serdecznie.

— Naturalnie, mamol

— A więc moja najdroższa, rozbierz się i siadajmy do stołu.

— Przed wszystkim — zapytała Burza — powiedz mi, co zaszło? Czemu mnie wezwałaś, czy coś poważnego?

— Nic poważnego, kochanie, ale nie mniej ważnego. Chciałam cię zobaczyć

— Zatekniłaś do mnie, prawda?

— Zapewne, trochę, ale...

Burza przerwała jej żywo:

— Wróć do ciebie każdej chwili, jeśli zapragniesz. — I pomyślała w duchu: „powrót tu byłby najlepszym rozwiązaniem kwestii”.

Daisy spojrzała na córkę z oburzeniem.

— Do domu wracać, jeszcze czego? Na to się nigdy nie zgodzę!

— Ale ja nie zniósę myśli, że ci smutno beze mnie — odpowiedziała Burza z czułością.

— Nie bądź zgorzniała, tak bardzo nie jesteś mi potrzebna. — Mówiąc to rozprostowywała ręką obrus na stole.

— A teraz — dodała, idę po polmiski.

Tymczasem Burza poleciała na górę do swojego pokoju. Zastała go w najlepszym porządku. Wszystko na miejscu, elegancko, czysto, jak gdyby w nim nadal mieszkała.

Śniadanie było wyborowe: pieczone kurczęta, młode kartofle, sałata, placek rabarbarowy, śmietanka, czarna kawa.

W pewnym zakresie, wszystko to, do czego się Daisy zabierała, robiła dobrze. Potrafiła na poczekaniu sprząść coś takiego, co zyskiwało uznanie najlepszych znawców kulinarnych. Burza zawdzięczała zrecznosci matki niejeden ładny strój, niejedną wykłintnie wykonaną sztukę bielizny. Daisy potrafiła skłębic z trzech kółków, kilku metrów kretonu i paru kawałków desek śliczną szafkę do sukien. Gotowa była wytapetować pokój, odświeżyć materac, odnowić obicia na fotelu. Jej największym skarbem była specjalna szafka z narzędziami, bo używała z równą zręcznością młotka, piły, dłuta itp. Burza słuszenie mówiła o matce: „Moja mama jest bardzo zaradna”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DLA PANI

Jak prać materiały kolorowe?

Materiały kolorowe należy prać w letniej wodzie. Mydło musi być łagodne, sody nie należy dodawać, ponieważ nieczyści one kolory. Materiały kolorowe nie mogą długo leżeć w stanie mokrym. Winno się je wyprać wszystkie czysto za pierwszym razem, ponieważ mydło działa na delikatne barwniki. Celem utrwalenia kolorów należy dodawać do ostatniego płukania nieco octu lub soli. Do płukania materiałów silnie farbujących należy przy ostatnim płukaniu dodawać sól i ocet.

Materiały jasne należy krochmalić zwykłym krochmalem. Materiały cienkie, jak satyny, krepony, organdy — należy apretować żelatyną. Materiały ciemne — małą ilością stolarskiego kleju, gdyż krochmal pozostawia jasne plamy.

Jedwabną bieliznę należy prać w rozczynnie płatków mydlanych lub odwarze korzenia mydlanego. Jedwabie bardzo delikatne można prać w wodzie ziemniaczanej lub odwarze otrębów pszennych. Jedwabie przy praniu nie należy trzeć, lecz tylko lekko wygnatać. Po wypłukaniu należy zawinąć w suche płótno. Ciemne jedwabie należy prać w odwarze kwilaji lub herbaty. Miejsca przepalone pierze się w wodzie, do której na 2 l dodajemy: jedną łyżeczkę od kawy amoniaku. Materiały z jedwabiu surowego należy prać w mydle marsylskim, dodając do płukania spirytusu. Nie należy kropić surowego jedwabiu, ponieważ dostaje on plamy. Trykoty i pończochy jedwabne pierze się podobnie. Do płukania tylko dodaje się octu.

Kolory zasadniczo należy prać oddzielnie.

OSTROŻNIE Z GRZYBAMI!

Rok rocznie mają miejsce niestety jeszcze dość liczne wypadki zatrucia grzybami. Jest to dowodem na malej znajomości grzybów w naszym społeczeństwie. Stosunkowo lepiej znają u nas grzyby mie-

szkańcy wsi, natomiast mieszkańcy miast mają o grzybach niezwykle skąpe wiadomości.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest ogromny brak popularnych i dostępnych dla wszystkich wydawnictw o grzybach, a zwłaszcza dobrych barwnych tablic, które by mogły dotrzeć do najszerszych warstw społeczeństwa.

Z uznaniem dlatego musimy przywitać wydane przez Książnicę-Atlas ściennie barwne tablice grzybów jadalnych i trujących w opracowaniu znanego grzyboznawcy inż. Orlosia, naczelnika jednego z wydziałów Instytutu Badawczego Lasów Państwowych.

SÓL SŁUŻY PIĘKNOŚCI.

Sól jest już znaną szeroko jako domieszka do kąpieci, mająca doskonałe własności. Nie należy dodawać soli do wody, tylko natrzeć ciało solą. Po natarciu, starannie dokonany, należy sól zmyć zimną lub ciepłą wodą.

KAPIELE SŁONECZNE

DLA BLONDYNEK I BRUNETEK.

Biorąc kąpiele słoneczne w lecie blondynki o skórze delikatnej, winny natłuszczać się olejkami z oliwy i przemycać skórę podczas kąpiei zimną wodą. Natomiast blondynki o skórze tłustej winny nacierać skórę kremem hormonowym.

Brunetki winny skórę nacierać produktami lekko ściągającymi. Włosy należy chronić przed wysuszeniem, nacierając brylantyną. Oparzeliny należy neutralizować wyciągiem z lawendy odterpentynowanej.

JAKIEJ PASTY DO TWARZY UŻYWAŁY PATRYCJUSZKI RZYMSKIE?

Patrycjuszki rzymskie używały do pielęgnowania twarzy specjalnej pasty, sporządzonej z cebuli narcyzy i liści grochowych.

REDAKCJA DZIAŁOW:

„Z HUT I PALNIE” (zestaw Redakcji) DZIAŁ DEFESZY: Stanisław Szpaki. DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-PARAFIARSKIEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Władimir Skotajko. DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA „ROWING-CYCLING” (zestaw Redakcji) DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisielewski. ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmanek Katowice.

Kronika

PIĄTEK

21

lipca

Dziś: Praksedy,
Jutro: Marii Magd.
Wsch. st.: 3,37.
Zach. st.: 19,23.

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI CZŁONKIEM DOŻYWOTNIM T. P. B. P. S. P.

(—) Min. Świętosławski przesłał Zarządowi Głównemu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powazecznych następujące pismo:

„Uprzejmie komunikuję, iż bardzo chętnie zapisuję się na członka dożywotniego Towarzystwa. Podpisana deklaracja członkowska dołączam”.

(—) Minister W. Świętosławski”.

CHOR HUTY „BALDON” — PULKOWI KATOWICKIEMU.

(—) W dniu 23 bm., w ramach święta pulku katowickiego, nastąpi wręczenie 220 hełmów bojowych, ufundowanych przez członków Chóru męskiego „Huta Baildon” w Katowicach.

DWA RAZY DZIENNIE NADAJE POLSKIE RADIO AUDYJCJE W JĘZYKACH OBYCH

Zainteresowanie, jakim cały świat darzy dziś Polskę, znajduje swój wyraz również w audycjach Polskiego Radia, które stara się obiektywnie informować słuchaczy zagranicznych o stanowisku polskiej polityki i polskiej ocenie zdarzeń międzynarodowych.

Audycje w językach obcych nadawane są przez Polskie Radio dwa razy dziennie w 60-tych godzinach wieczornych od godz. 23.05 — audycje w językach: niemieckim, angielskim, włoskim i węgierskim Warszawa I, przy czym audycje w języku niemieckim transmitowane są również przez Toruń.

W godzinach wcześniejszych audycje w języku obcym nadają Katowice w następujących terminach:

godz. 20.00 — 20.05 audycja w języku słowackim.

godz. 20.05 — 20.15 audycja w języku czeskim.

Godz. 20.15 — 20.25 audycja w języku niemieckim.

Jak się dowiadujemy, audycje te słuchane są z ogromnym zainteresowaniem.

DOM POLAKÓW Z ZAGRANICY.

(—) W dniu 4 sierpnia w Warszawie odbędzie się uroczystość poświęcenia części gmachu „Domu Polaków z zagranicy”. Wykończona obecnie część tego gmachu mieści biura Światowego Związku Polaków z zagranicy, oraz instytucji z tym Związkiem współpracujących, jak Fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą, Tow. Pomocy Polonii zagranicznej, Związek pisarzy i publicystów emigracyjnych. W drugiej części gmachu, która też niedługo będzie wykończona, znajdzie pomieszczenie internat dla młodzieży polskiej z zagranicy, schronisko oraz hotel.

POCIAGI POPULARNE DO WISŁY I BIELSKA.

(—) Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje dnia 23 lipca następujące pociągi popularne:

1. z Katowic do Wisły. Pociąg zastawiony i nowoczesnych wagonów turystycznych odjedzie z Katowic o godz. 5.37, Ligoty 5.46; przyjazd do Wisły 8.07. Odjazd z Wisły o godzinie 19.27; przyjazd do Ligoty 21.48, Katowice 21.58. Cena przejazdu tylko 4.50 zł.

2. z Katowic do Bielska odjedzie o godzinie 6.55, Ligoty 7.04, przyjazd do Bielska 8.33. Odjazd z Bielska 20.50, przyjazd do Ligoty 21.57, Katowice 22.08. Cena przejazdu tylko 3.20 zł.

POCIAG POPULARNY DO GDYNI

(—) Pracownicy kelnerscy z całej Polski udadzą w dniu 30 bm. II. otolno-polskie zawody zręczności w Gdyni. Calkowity dochód z tej ciekawej imprezy przeznaczony jest na F. O. N. Równocześnie kelnery z różnych miast Polski wręczą w tym dniu zbiórki pieniężne, złożone z przepracowanych dni na rzecz FON. Z tej okazji uruchomiony został do Gdyni pociąg popularny, który wyjeżdża z Katowic w dniu 28 bm. o godzinie 16.43 i przyjeżdża do Gdyni 29 bm. o godz. 6.41. Odjazd z Gdyni 31 bm. o godz. 17. Przyjazd do Katowic 1 sierpnia o godz. 5.38 rano. Cena przejazdu w obie strony wraz z przejazdem stacją do Jastarni, zwiedzeniem portu gdynińskiego motorówką, zwiedzeniem m. Gdyni z przewodnikiem, noclegami i wolnym wejściem na zawody zręczności kelnerskich, wynosi tylko 21.40 zł. Dla dojeżdżających do Katowic (powyżej 20 km), obowiązują zniżki dojazdowe w wysokości 50 proc. W wycieczce mogą brać udział wszyscy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku Kelnerskiego w Katowicach, przy ul. Kościuszki nr 2 II piętro do dnia 26 bm. — Telefon nr 354-15 i 326-02.

KRADZIEŻ DROGOCENNEGO PIERSCIONKA

(—) Dnia 17 bm. po południu z mieszkania, przy ul. Kopernika 3 — skradziono na szkodę

Pogróżki pod adresem Polaków

Nowy rodzaj szykan niemieckich w pow. strzeleckim

Niemcy silą się na coraz więcej wyszukane dręczenia Polaków. O nowym tym sposobie podają ostatnie „Nowiny Codzienne”:

Dowiadujemy się z Zalesia w pow. strzeleckim, że szereg Polaków otrzy-

mało w ostatnich dniach anonimowe listy z pogróżkami. Wszystkie listy, przesłane pocztą, mają jednakowy, maszyną pisany tekst, tylko adresy są pisane ręcznie. Taki sam list znaleziono przybity do drzewa w ogrodzie p. Mroza

oraz do bramy zagrody p. Wilkowskiego w Zalesiu.

Tekst listu jest następujący: „Słyszał Pan zapewne, a conajmniej dowiedział się Pan, że niektórym z rodaków Pana za pomocą plakatów zwrócono już uwagę, że niebawem mają się wyprowadzić.

Jeżeli Pan, drogi Przyjacielu, uważa, że zostanie oszczędzony, to się mylił! Myśmy Pana nie zapomnieli!

Przeło dalej do nowej odczyni!

Teraz sytuacja staje się poważna! Anonimowi autorzy tych listów, którym nawet dzisiaj brak cywilnej odwagi, bo inaczej nie ukrywali by swych nazwisk — warto przypomnieć, że ci, którzy na ziemi Ojców mieszkają, nie mają ani potrzeby ani ochoty wyprowadzać się. Polak ziemi swej nie opuszczał!

Zamalowali napisy na nagrobkach

Dalsze dowody „kultury” niemieckiej

Do serii codziennych wypadków nowoczesnego barbarzyństwa niemieckiego, stosowanego bezwzględnie wobec naszych rodaków, przybija jeszcze jeden.

Donoszą nam, że we wsi Kielcz w pow. strzeleckim, mieszkańcy już zostali zaskoczeni zarządzeniem miejsc. władzy, której nakazem zamalowano czarną farbą wszystkie polskie napisy

na cmentarnych nagrobkach. Podobnie postąpiono z Bożą Męką, wystawioną na gruncie gospodarza Michała Bednarka i innych.

Oto dalsze dowody tępienia polskości na terenie Śląska Opolskiego. Gospodarze są bezradni, nie opuszczają jednak rąk, lecz ścisną ją. W nadziei rychłego odwetu za wszystkie udręczenia, dokonane przez zaborców!

Ustawa o znoszeniu ordynacji rodowych

Warszawa, 21 lipca.

W dniu 19 lipca weszła w życie ustawa z 13 bm. o znoszeniu ordynacji rodowych. Przez ordynację rodową, jak głosi ustawa, rozumie się wszelkie rozporządzenia, mocą których określony majątek stanowi niezbywalną własność rodu i ma być zachowany dla wszystkich lub przynajmniej dla większej ilości przyszłych pokoleń, czy to przez ustanowienie na rzecz rodu własności zwierzchniczej tego majątku, czy też przez ograniczenie właściciela w prawie rozporządzania tym majątkiem.

Majątek ordynacji staje się z chwilą

jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji.

Zniesienie ordynacji następuje na wniosek posiadacza ordynacji bądź wojewodego województwa, na którego obszarze znajduje się ordynacja. Zniesienie ordynacji utworzonych aktami ustawodawczymi Państwa Polskiego sprzed 1795 roku, bądź z którymi związane są instytucje o znaczeniu dla kultury narodowej, albo zbiory archiwalne, biblioteczne lub muzealne, bądź wreszcie, których obszar leśny przekracza 2500 ha wymaga uprzedniej zgody Rady Ministrów.

Powiesiła się na pasku od sukni z powodu zawiedzionej miłości

Ogromne poruszenie wśród mieszkańców Czeladzi i okolicy wywołała w tych dniach wiadomość o samobójczej śmierci 15-letniej czeladzianki Antoniny Paszkowskiej.

Według obiegających Czeladź pogłosek, dziewczyna zakochała się swego czasu w pewnym uczniu z Wojkowie Komornych, który początkowo także ją darzył sympatią, lecz później jakoś zmienił obiekt swych zainteresowań.

Na ostatniej zabawie w parku im. Tad. Kościuszki, młodzieniec ów spotkał się z Paszkowską, lecz nie poprosił jej do tańca i omijał ją stale.

Zrozpaczona dziewczyna, po powrocie do domu udala się do piwnicy, gdzie popeliła samobójstwo, wieszając się na pasku od sukienki balowej.

Desperatka zostawiła list, w którym zawiadamia rodziców, że odbiera sobie życie, oraz prosi o pochowanie jej w najbliższej sukience i urządzenie pięknego pogrzebu, na którym ma grać orkiestra.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, celem ustalenia bliższych okoliczności, towarzyszących rozpaczliwemu czynowi nieszczęśliwej dziewczyny.

Muzeum na ulicy

Od pewnego czasu Warszawa ma nową sensację, tym razem, kulturalną. Tłumy ludzi gromadzą się przed 5 witrażami: wystawowym, Muzeum Techniki i Przemysłu na Krakowskim Przedmieściu, podziwiając aktualny pokaz, poświęcony zagadnieniom obronnym, pod hasłem ogólnym: „Naród dbający o rozwój rodzimej techniki i przemysłu, nie da się zaskoczyć w czasie walk orężnej niespodzianką ze strony nieprzyjaciela”.

Nieospórą się dziwić powodzeniu takiej wystawy dziś, gdy zainteresowanie zagad-

Witraż morską opracowano pod hasłem: „Nie damy się odebrać od Baltyku” i „Ulni we własne siły — poznajemy się sojusznika” Ozdobą witraży jest obraz Należca p. n.: „Bitwa pod Oliwą”, wypożyczony ze zbiorów Zamku Królewskiego Obraz przedstawia zwycięstwo okrętów polskich nad przeważającą flotą nieprzyjacielską w r. 1627. Zwycięstwo to przerwało wówczas blokadę m. Gdańska. Szczególnie zainteresowanie budzi przepiękny, precyzyjny model kontrotopedowca „Grom” (ze zbiorów Dowództwa Marynarki Wojennej) Szereg bar-

WODA GORZKA MORSZYŃSKA — sól krystaliczna lub proszkowa — znakomite środki w nowym i starym zaparciu stołca. Ządać w aptekach i składach optycznych.

nieniami, związanymi z obroną kraju — jest w społeczeństwie naszym szczególnie żywe. Pierwsza z witraży zgromadziła ekspozycję z dziedziny lotnictwa. „Siłne lotnictwo — to silna Polska” — brzmi nazwa witraży, a uzupełniam ją napis: „Lotnictwo — to broń najmilsza. Rozwój jej wymaga specjalnej troski Państwa i narodu”. Oglądamy m. in.: duży model wodnosamolotu bombowego, silnik lotniczy w przekroju dydaktycznym w ruchu, gablotka szklana przedstawiająca różne typy samolotów wojennych, przekrój bomby lotniczej itp.

wnych tablic i dioram zaznajamia nas poglądowo z potęgą morską Francji, Wielkiej Brytanii i Sił Zjednoczonych oraz tonażami naszych sojuszników i państw „osi”. „Krajowy przemysł uzbrojeniowy to dumna Polska” oraz „Si vis pacem — para bellum” (Chcesz pokoju — gotuj się do wojny). To hasła następne witraży. Ciekawie przedstawiono tu broń rycerską średniowieczną — broń pancerną współczesną, pokazane w postaci pięknych modeli czołgu i samochodu pancernego. Zainteresowanie budzi również oryginalny prototyp karabinu ma-

Katowice

ZNALEZIENIE ZWŁOK NOWORODKA

(K) Dnia 19 bm. po południu z rzeki Kłodnica w Halembie wyłowiono zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w gazetę. Zwłoki zmieszczono w miejscowej kostnicy.

ECHA WYPADKU NA KOPALNI W CHEBZIU

Jak już donosiliśmy, spośród czterech robotników zasypanych w dniu 13 bm. na kopalni „Pawel” w Chebziu zostało uratowanych trzech. Jeden z nich, Paweł Kampa, poniósł śmierć na miejscu.

Spółród trzech uratowanych górników, których umieszczono w szpitalu Spółki Brackiej w Rudzie Śl. zmarł po tygodniowym pobycie wskutek odniesionych ran, 33-letni Wilhelm Polczyk. Osierocił on żonę i dziecko.

Chorzów

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI

(—) Niedzielny dyżur lekarski w Chorzowie w dniu 23 bm. pełnić będą pp.: dr Matoga — Chorzów, Sobieskiego 2, dr Spry — 3 Maj 4 i dr Rousseau — Chorzów-Batory, Kościelna nr 24.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ MIASTA CHORZOWA

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu m. Chorzowa, na którym uchwalono przed prowadzić nowy podział rejonów szkolnych, aby w ten sposób umożliwić normalne pomieszczenie dzieci. Dotychczas bowiem zachodziły wypadki, że w jednej szkole było w klasach po 50 dzieci, w innej zaś tylko po 30. Posa tym uchwalono zlikwidować dwie szkoły mniejszonościowe spośród trzech istniejących, a to z powodu małej frekwencji, pozostała zaś szkoła mniejszościowa ulokować w dzielnicy Nowe Hajduki.

UTONĄŁ W CZASIE KAPIELI

(—) W czasie kąpiei w Wiśle w Rudolowicach utopił się Emanuel Gembeles z Chorzowa.

szynowego z XVIII wieku, w zestawieniu z ręcznym k m współczesnym.

Następna witrażna poświęcona jest problemom obrony przeciwlotniczej. Ekspozycją centralnym jest oryginalny człon schronu przeciwzawodowego betonowego uzupełniony fotografią schronu typu angielskiego. Napisy — hasła tej witraży brzmią: „Żołnierz w okopach, robotnik w fabryce jednakowo służy Ojczyźnie” oraz „wysiłkiem techniki musimy ochronić nasze warsztaty pracy przed zniszczeniami wojennymi”. Ciekawe są dane statystyczne, z których wynika, że w czasie wojny hiszpańskiej trzeba było przeciętnie aż 600 kg. bomb lotniczych, aby zniszczyć jedno życie ludzkie.

Problemom surowcowym poświęcono — ostatnią witrażną „Z bezużytecznego złomu może powstać dywizjon czołgów” i „Wojna współczesna wymaga nastawienia całego życia gospodarczego pod kątem potrzeb armii” — głoszają napisy. Znajdujemy tu szereg bardzo ciekawych tablic poglądowych, ilustrujących znaczenie surowców strategicznych. Widzimy plastyczną postać żołnierza w pełnym uzbrojeniu, z karabinem u nogi. Obok wyliczenie kilkudziesięciu surowców, których posiadanie jest niezbędne z punktu widzenia strategicznego. Inna, pomyslowa tablica poucza, że w czasie wojny fabryka może będzie produkować granaty ręczne, fabryka cukierków — amunicję, a fabryka radioaparatu — zapalniki... (s. d.)



KINOTEATRY W KATOWICACH:
CAPITOL — „Tym sądzę”
CASINO — „Złoty wiek” (druki raz prologu)
COLOSSEUM — „3 odnowy miesiąca” i „Sześć”
SLONCE — „Złoty wiek”
STYLLOWY — „Złoty wiek” (druki raz prologu)
UNION — „Pietno zdrady” i „Buster rozdzaje miłoty”
ZORZA — „Kombatanci” (wypa wdów)
ZAWODZIE — „ATLANTYK” i „Lwów z pola bitwy”
M. Mistrzowie Rzutów”

Kinoteatry na prowincji:
BIANA — „M. N. S. S.”: „Dolina sławoty”
BIELKO — „APOLLO”: „Powrót Arana Lupina”
BALTO — „Współ Pracy — Toulon” i „Niebezpieczna granica”
CHORZÓW — „APOLLO”: „Pietno zdrady” i „Przełoty kobiety” — „COLOSSEUM”: „Hławy morzy” i „Jaka praca raspedientka” — „ROXY”: „Rosalia” i „Student z Oxfordu”
CHORZÓW-BATORY — „SLASKIE”: „Zachochana Pani”
JANÓW — „SLONCE”: „Rok 1914” i „Bodziez sąwaze mioty”
MICHALKOWICH — „ZORZA”: „Amerykańska Awantura”
MYŚLIWICE — „ADRIA”: „Wesoły ordynans” i „Złoty kotek”
MYŚLIWICE — „ODEON”: „Gibraltari” i nadprożny
KOWY BYTUM — „PATRIA”: „Ajskielce coty” i „Niebezpieczna granica”
PIEKARY — „APOLLO”: „Wyrok sycia” — „Złoto na wlepy” i „Tym sądzę”
PIOTROWICE — „M. N. S. S.”: „Hotel Hollywood” i „Pierzak” (Dob Baker)
RYBNIK — „POLLO”: „Szalony chłopak” i „Konflikty”
SZOPCIEŃCIE — „COLOSSEUM”: „Rapeodia Baltyk” i „Josiety”
ŚWIECICHOWICE — „APOLLO”: „Młody miastec” i „Zaufaj mi” — „COLOSSEUM”: „Rosalia” i „Dobry”
TYŻYŃCIE — „SLASKIE”: „Zaproszenie do walcu”

SAMOCHÓD WPADEŁ DO ROWU

Na szosie w Warszowicach wydarzył się w dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych nieszczęśliwy wypadek.
 Przy samochodzie osobowym własności Leona Gutmana z Będzina, kierowanym

przez studenta politechniki warszawskiej Mariana Gutmana, pękła w pewnej chwili przy tylnym kole opona. Gutman utracił natychmiast panowanie nad kierownicą, wskutek czego samochód wjechał w pol-

nym pędzie do przydrożnego rowu, rozbił jąc się. Kierowca, jak również pasażerowie Adolf Lewin, Mieczysław Zucker, man, Bronisław Orhman i Janina Saleif, sztein, wszyscy z Będzina, doznali ogólnych obrażeń ciała. Wszystkich odwieziono autobusem do szpitala miejskiego w Zorach.

Zarządzone Śledztwo wyjaśni niewątpliwie właściwą przyczynę wypadku.

Wojewoda w Cieszynie zwiedza urządzenia miejskie

Cieszyn, 21 lipca.
 W dniu 20 bm. wojewoda Grażyński wżytywał kurs szybnictwa, w szkole szybowcowej w Golezowie.
 Następnie p. Wojewoda wyjechał do Cieszyna, gdzie w towarzystwie burm. Halpara dokonał szczegółowej wizytacji miasta.

Przy tej sposobności ustalono plan budowy bulwarów nad rzeką Olzą, projekt postoiu dla autobusów i t. d. Nadto omówiono sprawy Targowicy i hali targowej, oraz reżni miejskiej. Po dokonaniu wizytacji miasta, p. Wojewoda odbył konferencję z p. wicestarostą dr. Zagorą.

Konfiskata Kalendarza Spółdzielczego we Wrocławiu

Z Opola donoszą:
 We wtorek 18 bm. przed południem, 3-ech urzędników Tajnej Policji Państwowej przybyło do biur Zw. Spółdzielni Polskich w Niemczech, we Wrocławiu, w ce-

lu konfiskaty „Kalendarza Spółdzielczego” na r. 1939.
 Urzędnicy zabrali resztę nakładu kalendarza, znajdującą się w biurach Związku. Motywy konfiskaty nie zostały podane.

Niedoszły zabójca policjanta pod kluczem

Rybnik, 21 lipca.
 W dniu 19 bm. o godz. 10 przytrzyma-no w Rybniku sprawcę zamachu, dokonanego na st. przed. P. P. Karolu Szamszy, który doznał wskutek uderzenia nożem w plecy, rozcięcia płuc.
 Sprawcą okazał się znany opryszek Józef Surowiec, bez stałego miejsca zamieszkania. W chwili zatrzymywania przez

wywiadowcę Banażyńskiego, Surowiec kopnął go w brzuch i w nogę a wywiadowcę Sitka uderzył pięścią w lewą skroń. Mimo tego nie udało się sprawcy zbiec.
 Podczas rewizji osobistej znaleziono u przytrzymanego duży nóż kieszonkowy i brzytwę z wyszczerblonym ostrzem. Surowca odstawiono do więzienia przy sądzie grodzkim w Rybniku.

Ustalenie wartości świadczeń w naturze na terenie m. Bielska

Bielsko, 21 lipca.
 Magistrat m. Bielska ustalił na podstawie art. 16 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28. III. 1933 r. nast. miesięczną wartość wynagrodzeń w naturze osób podlegających ubezpieczeniu, a zamieszkałych na terenie miasta.
 1. dla służby domowej w średnio zamężnych domach: a) utrzymanie z mieszkaniem z! 32.—, b) utrzymanie bez mieszkania z! 27.—
 2. dla służby domowej i pracowników w zakładach gastronomicznych i przemysłowców i dyrektorów: a) utrzymanie z mieszkaniem z! 42.—, b) utrzymanie bez mieszkania z! 34.—

3. dla stróżów którzy oprócz wynagrodzenia w gotówce otrzymują również mieszkanie jednoizbowe z! 10.—
 4. dla robotników otrzymujących oprócz płacy gotówkowej mieszkanie służbowe 1 lub 2-izbowe i 3-izbowe z! 12 — z! 20.
 5. dla urzędników, otrzymujących oprócz uposażenia mieszkanie służbowe 1, 2, 3, 4 i więcej pokojowe z! 20, 40, 60, 80.
 6) otrzymywane przez niektórych pracowników drzewo i węgiel w naturze z! 8,80
 7. otrzymywane przez osoby zatrudnione u kupców, rzemieślników i piekarzy naturalia (deputaty) a) u kupców z! 30. u rzemieślników z! 48.—, u piekarzy z! 35.—

ZEBRANIE „SOKOŁA” CHORZÓW I
 (...) Tow. Gimn. „Sokol” Chorzów I, urządza miesięczne zebranie w sobotę o godz. 19,30 w Sokolni. Poza tym komunikuje się, że zgłoszenia na zlot założników przyjmowane będzie sekretariat sokolni włącznie do 1 sierpnia rb.

MONTER RADIOWY ZŁODZIEJEM
 (...) Józef Kroker z Chorzowa III zgłosił policji, że oddał nieś. Józefowi Marozkowi z Chorzowa do naprawy aparat radiowy wart. ponad 200 zł. Jak się okazało, Marozek aparat ten sprzedał, a pieniądze użył na swoje wydatki.

UKARANIE PROWOKATOR
 (...) Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie zasiadł na ławie oskarżonych Franciszek Mianowski z Wielkiej Dąbrówki, który w dniu 31. maja br. przytrzymany został pod zarzutem rozszerzania wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny. Sąd skazał Mianowskiego na rok bezwzględny więzienia, przy czym zarządził natychmiastowe odstawienie Mianowskiego do cel. Zastępcę należy, że Mianowski już po raz drugi dopuścił się tego przestępstwa i dlatego sąd skazał go na tak surową karę.

Rybnik
SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNIE CHOROJ.
 (...) Zam. w Rybniku 20-letnia Anastazja Kuszkowa, popelniała w dniu 19 bm. samobójstwo przez powieszenie się na sznurze przyocowanym do belki w stodole. Przyczyną desperackiego kroku była nieuleczalna choroba, a mianowicie zapalenie opon mózgowych, co groziło utratą mózgu.

Odpowiedzi kącika ogrodniczego

Kiedy i w jaki sposób jest najlepiej uszlachetniać różę dzikie pienne? Czy lepiej jest oczekawać czy szczepić? Które wydawnictwa omawiają dokładnie czynności uszlachetnienia róż?

K. Wyrobek, Imielin.

Najlepszą porą uszlachetniania róż jest realy miesiąc lipiec i sierpień. Najlepszym sposobem uszlachetniania róż jest oczekawanie.

Różę uszlachetnia się na dzikiej róży (Rosa canina). Odradzam b. uszlachetniania często spotykanej w ogrodach róży stulistej (R. centifolia), gdyż te wkrótce zamierają. Jeżeli chce pan zaocekować krzak dzikiej róży, to oczekowanie należy wykonać na szypce korzeniowej. W tym celu należy około krzaka zrobić rowek, głęboki na 6—10 cm, fi na odkrytej szypce korzeniowej osadzić 1 oczko. Po zaocekowaniu należy szyjkę korzeniową częściowo okryć ziemią.

Dobrze jest wszystkie dzikie różę przeznaczoną do oczekowania podlać kilkakrotnie, dokładnie, ażoby pobudzić soki do intensywniejszego krążenia i wytworzenia lepszej miazgi.

Jeżeli ma Pan do oczekowania różę pienną, to należy postąpić w następujący sposób:

Jeżeli jest kilka pędów na krzaku, to pozostawiamy tylko jeden najsilniejszy i najzdrowszy, a inne usuwamy przy samej nasadzie (przy korzeniu).

Miejsce zaocekowania należy wybrać dogodnie w rozgałęzieniach, gdyż w ten spo-

sób zaocekowane najlepiej się przyjmują. Można zaocekować również i na pniu osadzając 2—3 oczka w różnych miejscach.

Najlepiej jest oczekawać na dwuletniej gałązce. Również i na pędach jednorocznych o ile są silne (grubość otwórka lub silnego go siego płoża) można osadzić oczka. Na starszym drzewie nie radzę oczekować, gdyż bardzo trudno się przyjmuje.

Oczekowanie wykonujemy w następujący sposób:

1) Podlać 2—3 razy dokładnie dziki przeznaczony do oczekowania. Podlewać codziennie wieczorem.

2) Krzaki związać lykiem lub szpagatem, przez co ułatwi się dostęp do miejsca zaocekowania.

3) Wszystkie pędy korony należy skrócić o 1/2 długości.

4) Jeżeli oczekujemy w koronie, to należy w miejscach oczekowania usunąć wszystkie kolce, a następnie wtrząść szmatką żebym kora w miejscu, gdzie będziemy oczekowali była idealnie czysta.

5) Do uszlachetnienia bierzemy oczka wykształcone i dojrzałe.

6) Przed wycięciem oczka należy uciąć blaszkę liściową z połową ożonka liściowego i usunąć przyłuszczenie.

7) Oczko wycinamy ostrym nożem najlepiej okulizakiem w ten sposób, ażeby z korą uciąć bardzo cieniutką warstwę drzewa. Gdy jest za dużo drzewa to oczko się nie przyjmie. Cała długość oczka powinna wynosić nie więcej jak 10—15 mm.

Z życia i działalności

O. Z. N. „SZÓW.”

Odbyło się zebranie miesięczne Oddziału O. Z. N. Pszów, na którym omówiono sprawy organizacyjne oraz zjazd sierpniowy i obchód 25-lecia wymarszu pierwszej Kadrowej. Następnie dyskutowano nad sprawami lokalnymi. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Jej władz naczelnych oraz naszej dzielnej niezwykłej Armii.

ZERRANIE MIESIĘCZNE O. Z. N. CZERNICA.
 Onegdaj przedmówił O. Z. N. Czernica, które zebranie miesięczne członków, na którym naczelni gminy omówili sprawy samorządowe oraz ogólną sytuację polityczną. Następnie debatowano nad sprawami organizacyjnymi oddziału oraz pracami na przyszłość. Dyskusja była bardzo ożywiona. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

O. Z. N. W MACIEJKOWICACH.
 Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Masłowskiego, ośliła Referat na temat ogólnej sytuacji politycznej oraz sprawy gdańskiej wygłosił p. El. Kozieński. Następnie na sali panował bardzo podniosły i bojowy. Obecni na sali nadczyli referenta gorącymi oklaskami. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty oraz wzniesieniem okrzyku na cześć naszej dzielnej i niezwykłej Armii.

ZFRANIE O. Z. N. W LIGOCIE.
 Miesięczne zebranie OZN odbyło się 20 lipca o godz. 19 w sali o. Jezeli Jana przy ul. Panewnickiej nr 40. Referat wygłosił p. M. Dzierżawski.

Wykonuję
 wszelkie roboty izolacyjne wodo- i ognioodporne akwatemitem jak: izolacja schronów, basenów, piwnic oraz wszelkich obiektów budowlanych
Inż. Suklenik
 Sp. z o. o.
 Szopienice - Tel. 242-24

Najpierw poznaj Śląsk!

Oto godło Związku Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego oraz hasło, które przyświeca całej akcji propagandowej na rzecz zwierzchności Śląska. Godło przedstawia na pierwszym planie trzy dymiące kominy — symbol Śląska przemysłowego — oraz górę ze smrekiem — symbol Beskidów Śląskich. Hasło „Najpierw poznaj Śląsk!” pójdzie po całej Polsce na listach wychodzących ze Śląska, bowiem udało się Związkowi Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego uzyskać zgodę Ministerstwa Poczty na specjalny datownik z tym znakiem i hasłem.
 Niewątpliwie datownik ten przyczyni się do propagandy Ziemi Śląskiej, która — jak wiadomo — jest pierwszorzędnym terenem kontrastów i atrakcji niespotykanych nigdzie indziej w Polsce.



WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE „UNDURZ OBRONY NARODOWEJ NA KONTO P. K. O. NR 370.006”

Górnicy pod kołami kolejki

Pracownicy w podziemiach kop. „Egocjusz” w Pietkowie górnik Jan Brzózka, dostał się wskutek wfaśnej nieostrożności pod koła kolejki i doznał zgniecenia siatek piersiowych. Brzózka poniósł śmierć na miejscu.

Jeszcze dwu dezertersów niemieckich

Wypadki masowej nieraz dezertersów z szeregów armii niemieckiej mnożą się z dnia na dzień. Zaledwie kilka dni temu doniesiono o ucieczce trzech żołnierzy niemieckich z nadgranicznego garnizonu i znowu dowiadujemy się, że w rejonie Lubzenicy przekroczyło granicę polską dwu żołnierzy 92 p. p.

Oddali się oni w ręce polskich władz granicznych, prosząc by pozwolono im pozostać w Polsce. Zapytani o powodów dezerterskich z szeregów niemieckich odpowiedzieli, że warunki służby wojskowej, traktowanie żołnierzy przez przełożonych oraz wyżywienie — są w armii niemieckiej nie do wytrzymania.

Lubliniec

SAMOBÓJSTWO.

(L) W nocy na 19 bm. przewiśł się na strychu domu w Piotrowicach samobójstwo-śpiodłszy Jan Wejca, lat 77.

Bielsko

KONCERT NA F. O. N.

(B) W niedzielę o godz. 11-ej odbędzie się przed Kinem Miejskim w Bielsku koncert orkiestry Związku Rezerwistów — Bielska, w czasie którego przeprowadzona będzie zbiórka na F. O. N. O godzinie 14 w parku miejskim w Bielsku przy pl. Ratuszowym, Związek Rezerwistów i Rodzina Rezerwistów urządzą festiwal ludowy.

CZERWONY KUR.

(B) W zagrodzie Jana Knisziak w Straconce pod Białą wybuchł groźny pożar. Ogień strawił doszczętnie szopę drewnianą oraz dach budynku murowanego, niszczyć również mienie ruchome lokatorów Pyszów. W akcji ratowniczej brały udział strażce pożarne ze Straconki i Lipnika. Szkoda znaczna. Wstępne dochodzenia miałyby, że zachodzi prawdopodobieństwo podpalenia.

Zaolzie

PIEKNY CZYN KOLEJARZY

(Za) Pracownicy Parowozowni Głównej w Boguminie wpłacili na rece Dyrektora Kolei w Krakowie kwotę 1035 zł 14 gr na rzecz Armii. Kwotę tę wysłano z drobnych składek, niezależnie od poważnych świadczeń pieniężnych, które ci sami pracownicy składają na fundusz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Szlachetny czyn jest jednym z wielu przykładów patriotyzmu kolejarzy, pełniących służbę na Zaolziu.

Gospodarka na kop. „Szczęście Luizy” doprowadziła do strajku

Jak się dowiadujemy, onegdaj wybuchł strajk wśród atogi kopalni „Szczęście Luizy” w Szopienicach. Strajkuje 150 robotników, którzy żądają wypłacenia im zaległych płac na ogólną kwotę 7 tysięcy złotych. O strajku zawiadomiono kom demob. inż. Serokę, który powołał do siebie właściciela kopalni inż. Rechnica i polecił mu natychmiast wykonać zaległości wobec robotników.

Na marginesie dodać trzeba, że Rechnic od samego początku, od czasu jak nabył kopalnię, nie wywiązuje się z zasadniczych obowiązków wobec załogi, co niejednokrotnie już doprowadziło do zaognienia sytuacji. To też komisarz demobilizacyjny zapowiedział wyciągnięcie w stosunku do właściciela kopalni wszystkich ustawowych konsekwencji, na wypadek gdyby i tym razem nie uczynił zadość swym obowiązkom.

Tragiczna zabawa chłopców okupona ciężkimi oparzeniami

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Na słup przewodów elektrycznych, na odcinku pomiędzy Kriagsbach i Sudolem w pow. raciborskim, wdrapał się dwaj 17-letni młodzieńcy Widriński i Rahling i dotknęli przewodów elektrycznych o wysokim napięciu.

Ponieważ po deszczu słup był jeszcze wilgotny, obaj młodzieńcy doznali ciężkich oparzeń, oraz spadli z znacznej wysokości na ziemię, odnosząc śmiertelne obrażenia. Przewiezieni do szpitala, obaj niestety zmarli.

Spowiedź poszukiwaczy szczęścia

Co mówią ci, którzy wrócili z „tamtej strony”

Od kilku miesięcy przez zieloną granicę przechodzą w obie strony całe gromady młodych i dojrzałych ludzi, którzy pragną zakosztować względnie już zakosztowali i mają dość hitlerowskiego rajku. Tych, którzy mają zdecydowanie dość, jest teraz cała masa. Wracają do kraju, zgłaszają się dobrowolnie na najbliższym posterunku policji i składają obszernie zeznania. Każda taka spowiedź kończy się oświadczeniem obalamującego „wędrowca”, iż woli odcierpieć karę w polskim więzieniu za nielegalne przekroczenie granicy, aniżeli powrót do Rzeszy.

Ostatnio znowu wróciła partia uciekinierów. Oto co oni mówią: 29-letni Alfred Cebulka ze Świętochłowic wypuszczony z więzienia w Chorzowie dnia 4-go maja br., po odbyciu sześciomiesięcznej kary za kradzież, tego samego dnia abiegł do Niemiec, przekraczając zieloną granicę obok hałdy w Łagiewnikach. Dostawszy się do Bytomia, Cebulka zgłosił się na posterunku policji. Po spisaniu protokołu, wraz z transportem Niemców z Łodzi Cebulka został wysłany do Gogolina, gdzie

uciekinierów z Polski zapatrzono w zaświadczenia wydane przez posterunek policji w Bytomiu. W Gogolinie nastąpił przegląd lekarski i przydział uciekinierów do różnych miejscowości Rzeszy. Cebulka przydzielony został do prac budowlanych na kopalni „Johanna” w Bytomiu. Otrzymał 54 fenigi za godzinę pracy przy 10-godzinny dniu pracy. Wypłata następowała co tydzień. Ponieważ za żywienia, bardzo przy tym złe (czarna kawa bez cukru, chleb z marmeladą lub margaryną na śniadania i kolacje oraz supa na obiad) potrącano mu 3 marki dziennie, czyli z całotygodniowego zarobku na wszystkie inne wydatki pozostawała mu jedna marka, (!) Cebulka wytrzymał w tych warunkach dwa miesiące, tym więcej, że mieszkał na kwatery prywatnej w skandalicznych warunkach higienicznych.

Według opowiadań Cebulki, odczucie niechęci do Polski znaczną ilość zawiedzionych młodych ludzi, na ich zaś miejsce przychodzili sówi uciekinierzy, aby przeżyć ten sam zawód. Na to, aby

przekonać się o „reakcjach” pobytu w Hitlerii wystarczyło na ogół parę dni, lecz od powrotu powstrzymaliśmy ich strach. Niemcy tłumaczyli uciekinierom, że gdyby wrócili do Polski, pozabawieni zostają obywatelstwa i wysłani do prac na kresach wschodnich, skąd już nie ma powrotu. (!?) Wśród uciekinierów panuje wzajemna nieufność. Każdy z nich obawia się, że jego kolega jest na usługach Gestapo. Wśród robotników, uciekinierów z Polski, panuje ogromne niezadowolenie i rozgorzalenie z powodu złego traktowania ich przez kierowników robót i policję, złego wyżywienia i małych zarobków. Zbiegowie żonaci i mający dzieci nie zarabiają więcej niż kawalerowie. Uciekinierzy początkowo mówili po niemiecku, obecnie zaś, po doświadczeniach kilku tygodni, ostentacyjnie mówią po polsku nie tylko w barakach, ale nawet na ulicy, ku ogólnemu zgorzaleniu swych dozorców. Zagorzali Niemcy hitlerowscy, którzy urzekli do Niemiec z pobudek ideowych, obecnie mówią: „Das ist kein Verdienst!” — i również uciekają do Polski.

Inny uciekinier, 22-letni Oskar Spyra, mieszkawiec Chorzowa, na miejsce w dniu Zielonych Świąt spotkał kilku kolegów i koleżanek, którzy namówili go do ucieczki do Niemiec. Spyra przebrał się w najlepsze ubranie i, wraz z grupą towarzyszy, przedostał się przez zieloną granicę w Brzezinach. Po drugiej stronie zgłosili się na posterunku policji w Bytomiu, gdzie spisano ich generalnie, wypytując, czy są członkami organizacji i jakich, czy cierpieli prześladowania, wręczając im zaś listy do wojsku. Spyra, nie znając języka niemieckiego, odpowiadał po polsku. Całą grupę uciekinierów w liczbie 80 osób wzięto następnie do Gogolina, skąd rozesłano ich do miejsc pracy. Spyra otrzymał przydział do kopalni „Beuthengrube”.

Ponieważ nie miał roboczego ubrania, a tylko świąteczne, w którym niecki, zameldował o tym strygarowi. Mimo to strygar kazał mu natychmiast zjechać na dół, a na uragowiego dano mu... lampę strygarską. Wystrojony w nowe ubranie, w kolnierzyk i krawat — chłopak stał się pośmiewiskiem współtowarzyszy pracy. Przydzielono go do robót ciesielskich, a zwierzchnikiem jego był strygar Schala, nie znający języka polskiego. I ten uciekinier niekarzą się na złe wyżywienie i zakwaterowanie, gdyż spisał w baraku na sienniku. Nędzne zarobki całkowicie wydał na dożywianie się. Uciekinierzy z Polski zastrajkowali 25 czerwca, sądząc lepszego wyżywienia i wyższych płac. Ukarano ich za to grzywną po 5 marek od osoby i popędzono siłą do roboty. Młoster pobił Spyrę, który niekarzał się i postawił mu po polsku: „Pierunie, jeszcze będziesz z mnie pod batem. Uciekaj tam, skąd przyszedłeś!”

Robotnicy niemieccy radzili wszystkim uciekinierom, by się jak najprędzej wynieśli. Spyra postanowił uciec i 3 lipca przedostał się w tym samym miejscu do Polski i natychmiast zgłosił się na policję. Wyglądał opłakawie, gdyż świąteczne ubranie, w którym niecki, rozpadło się w strzępy. Jakże wymowne są te 2 spowiedzi nawróconych poszukiwaczy szczęścia w Hitlerii...

Echa uroczystości w Mysłowicach

Podziękowanie armii za sprzęt wojenny

W związku z uroczystościami wręczenia sprzętu wojen. tut. garnizonowi, jaka miała miejsce w dniu 26 czerwca br. na ręce przewodn. Kom. Obywat. F. O. N. burm. dr. Michny wpłynęło pismo nast. treści:

Mysłowice, dnia 4 lipca 1939 r.

Do Społeczeństwa

m. Mysłowice, Szopienice, Janowa, Niwki, Brzezinki i Małej Dąbrówki, na ręce Pana Burmistrza dr. Michny

W imieniu wojska składam na ręce Pana Burmistrza serdeczne podziękowanie za tak hojny dar, który społeczeństwo m. Mysłowice i okolice wręczyło tut. garnizonowi w dniu 26 czerwca br. w postaci droczonego sprzętu wojennego oraz pamiatkowej tablicy wraz z zebraną kwotą przeznaczoną na świetlicę żołnierską.

Stale objawy uczucia, jakie m. Mysłowice i okolice okazują Naszej Armii, reprezentowanej na terenie naszego Miasta przez Ośrodek Sapersko-Pionierski, świadczą najlepiej o zaufaniu, jakie w nas pokłada społeczeństwo i o dągnięci do jak najwieloznaczonego zremontowania się społeczeństwa z armią.

Ze swej strony zapewniam Pana Burmistrza, że wręczony sprzęt będzie należycie przez saperów wykorzystany, a kapitał uczucia i zaufania, który społeczeństwo włożyło w ten wielki wysiłek ofiarności będzie dla żołnierza bodźcem do dalszej pracy w okresie pokojowym — a gdy zajdzie tego potrzeba, do złożenia największej ofiary żołnierskiej — ofiary krwi — na ołtarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dowódca Ośrodka
(—) Skierczyński, major.

Konie z płonącym wozem

Niezwykły wypadek na szosie w pow. kozielskim

Ze Śl. Opolskiego donoszą: Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj na jednej z szos w pow. kozielskim. Przejżdżający wóz drabiniasty, wyładowany sianem, stanął nagle w płomieniach. Woznicza usiłował ugasić płomienie, co mu się jednak nie udało.

Konie pod wpływem ognia i dymu spłoszyły się i popędziły z płonącym wozem na przejaź, łamiąc po drodze dyszel, z którym

uciekły. Wóz wraz z sianem spłonął doszczętnie. Przestraszone konie zdolano zatrzymać dopiero o kilka kilometrów od miejsca katastrofy.

Jak przypuszczają, ogień spowodował dwaj lekkożylni rowerzyści, którzy w czasie mijania wozu, rzucili na siano niedopałek z papierosa, nie zdając sobie sprawy z katastrofalnych konsekwencji.

Nieostrożne obchodzenie się z Karbidem przypłaciła poważnymi obrażeniami

Dnia 19 bm. przed południem uległa niebezpieśliemu wypadkowi Swierkotowa Paulina żona górnika zam. w Piotrowicach. Celem wycięcia obactwa domowego, rozpuściła w puszcze blaszanej około pół kg karbidu, po czym puszkę szczelnie zamknęła i umieściła ją w piwnicy.

po krótkim czasie zeszła do piwnicy z otwartym światłem. Z powodu ułatniania

się gazów karbidowych nastąpił wybuch, od którego Swierkotowa doznała poważnych oparzeń twarzy, ramion oraz opalenia włosów. Ponadto uległo uszkodzeniu urządzenie kuchenne oraz drzwi.

Swierkotowa przewieziona do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Motocyklista zgubił pannę

Znowu wypadki drogowe

W dniu 19 bm. o godz. 11.45 najechał nieznaną rowerzystą na ul. woj. Gratyńskiego w Bielsku na 70-letnią Ewę Gardasową z Bielska. Gardasowa wskutek najeżdżenia przewróciła się, a uderzając głową o bruk, doznała wstrząsu mózgu i poranień głowy. Nieszczęśliwą starszuskę odwieziono pogotowiem do szpitala.

Bolesław Ozcko z Białej wybrał się z Leokadią Komenderówną motocyklem na przejażdżkę do Kóz. W Małych Kozach Ozcko zgubił pannę. Komenderówna spadła w pewnej chwili z motocykla, doznając ogólnych obrażeń. Zawiezana pogotowiem przewieziono ją do szpitala w Białej.



Piątek 21 lipca.

Sobota 22 lipca.

KATOWICE Gdz. 6.00. „Głos poranka”. 6.30. — Pogoda i aktualne z pr. 6.35. Gimnazjum. 6.50. Muzyka. 7.00. Dziennik prasy. 7.35. Muzyka. 7.45. Koncert. 11.00. Dziennik prasy. 11.35. Muzyka. 11.45. Wskazywanie. 12.00. Muzyka. 12.15. Muzyka. 12.30. Wskazywanie. 12.45. Dziennik prasy. 13.00. Muzyka. 13.15. Wskazywanie. 13.30. Dziennik prasy. 13.45. Wskazywanie. 14.00. Dziennik prasy. 14.15. Wskazywanie. 14.30. Dziennik prasy. 14.45. Wskazywanie. 15.00. Dziennik prasy. 15.15. Wskazywanie. 15.30. Dziennik prasy. 15.45. Wskazywanie. 16.00. Dziennik prasy. 16.15. Wskazywanie. 16.30. Dziennik prasy. 16.45. Wskazywanie. 17.00. Dziennik prasy. 17.15. Wskazywanie. 17.30. Dziennik prasy. 17.45. Wskazywanie. 18.00. Dziennik prasy. 18.15. Wskazywanie. 18.30. Dziennik prasy. 18.45. Wskazywanie. 19.00. Dziennik prasy. 19.15. Wskazywanie. 19.30. Dziennik prasy. 19.45. Wskazywanie. 20.00. Dziennik prasy. 20.15. Wskazywanie. 20.30. Dziennik prasy. 20.45. Wskazywanie. 21.00. Dziennik prasy. 21.15. Wskazywanie. 21.30. Dziennik prasy. 21.45. Wskazywanie. 22.00. Dziennik prasy. 22.15. Wskazywanie. 22.30. Dziennik prasy. 22.45. Wskazywanie. 23.00. Dziennik prasy. 23.15. Wskazywanie. 23.30. Dziennik prasy. 23.45. Wskazywanie. 24.00. Dziennik prasy. 24.15. Wskazywanie. 24.30. Dziennik prasy. 24.45. Wskazywanie. 25.00. Dziennik prasy. 25.15. Wskazywanie. 25.30. Dziennik prasy. 25.45. Wskazywanie. 26.00. Dziennik prasy. 26.15. Wskazywanie. 26.30. Dziennik prasy. 26.45. Wskazywanie. 27.00. Dziennik prasy. 27.15. Wskazywanie. 27.30. Dziennik prasy. 27.45. Wskazywanie. 28.00. Dziennik prasy. 28.15. Wskazywanie. 28.30. Dziennik prasy. 28.45. Wskazywanie. 29.00. Dziennik prasy. 29.15. Wskazywanie. 29.30. Dziennik prasy. 29.45. Wskazywanie. 30.00. Dziennik prasy. 30.15. Wskazywanie. 30.30. Dziennik prasy. 30.45. Wskazywanie. 31.00. Dziennik prasy. 31.15. Wskazywanie. 31.30. Dziennik prasy. 31.45. Wskazywanie. 32.00. Dziennik prasy. 32.15. Wskazywanie. 32.30. Dziennik prasy. 32.45. Wskazywanie. 33.00. Dziennik prasy. 33.15. Wskazywanie. 33.30. Dziennik prasy. 33.45. Wskazywanie. 34.00. Dziennik prasy. 34.15. Wskazywanie. 34.30. Dziennik prasy. 34.45. Wskazywanie. 35.00. Dziennik prasy. 35.15. Wskazywanie. 35.30. Dziennik prasy. 35.45. Wskazywanie. 36.00. Dziennik prasy. 36.15. Wskazywanie. 36.30. Dziennik prasy. 36.45. Wskazywanie. 37.00. Dziennik prasy. 37.15. Wskazywanie. 37.30. Dziennik prasy. 37.45. Wskazywanie. 38.00. Dziennik prasy. 38.15. Wskazywanie. 38.30. Dziennik prasy. 38.45. Wskazywanie. 39.00. Dziennik prasy. 39.15. Wskazywanie. 39.30. Dziennik prasy. 39.45. Wskazywanie. 40.00. Dziennik prasy. 40.15. Wskazywanie. 40.30. Dziennik prasy. 40.45. Wskazywanie. 41.00. Dziennik prasy. 41.15. Wskazywanie. 41.30. Dziennik prasy. 41.45. Wskazywanie. 42.00. Dziennik prasy. 42.15. Wskazywanie. 42.30. Dziennik prasy. 42.45. Wskazywanie. 43.00. Dziennik prasy. 43.15. Wskazywanie. 43.30. Dziennik prasy. 43.45. Wskazywanie. 44.00. Dziennik prasy. 44.15. Wskazywanie. 44.30. Dziennik prasy. 44.45. Wskazywanie. 45.00. Dziennik prasy. 45.15. Wskazywanie. 45.30. Dziennik prasy. 45.45. Wskazywanie. 46.00. Dziennik prasy. 46.15. Wskazywanie. 46.30. Dziennik prasy. 46.45. Wskazywanie. 47.00. Dziennik prasy. 47.15. Wskazywanie. 47.30. Dziennik prasy. 47.45. Wskazywanie. 48.00. Dziennik prasy. 48.15. Wskazywanie. 48.30. Dziennik prasy. 48.45. Wskazywanie. 49.00. Dziennik prasy. 49.15. Wskazywanie. 49.30. Dziennik prasy. 49.45. Wskazywanie. 50.00. Dziennik prasy. 50.15. Wskazywanie. 50.30. Dziennik prasy. 50.45. Wskazywanie. 51.00. Dziennik prasy. 51.15. Wskazywanie. 51.30. Dziennik prasy. 51.45. Wskazywanie. 52.00. Dziennik prasy. 52.15. Wskazywanie. 52.30. Dziennik prasy. 52.45. Wskazywanie. 53.00. Dziennik prasy. 53.15. Wskazywanie. 53.30. Dziennik prasy. 53.45. Wskazywanie. 54.00. Dziennik prasy. 54.15. Wskazywanie. 54.30. Dziennik prasy. 54.45. Wskazywanie. 55.00. Dziennik prasy. 55.15. Wskazywanie. 55.30. Dziennik prasy. 55.45. Wskazywanie. 56.00. Dziennik prasy. 56.15. Wskazywanie. 56.30. Dziennik prasy. 56.45. Wskazywanie. 57.00. Dziennik prasy. 57.15. Wskazywanie. 57.30. Dziennik prasy. 57.45. Wskazywanie. 58.00. Dziennik prasy. 58.15. Wskazywanie. 58.30. Dziennik prasy. 58.45. Wskazywanie. 59.00. Dziennik prasy. 59.15. Wskazywanie. 59.30. Dziennik prasy. 59.45. Wskazywanie. 60.00. Dziennik prasy. 60.15. Wskazywanie. 60.30. Dziennik prasy. 60.45. Wskazywanie. 61.00. Dziennik prasy. 61.15. Wskazywanie. 61.30. Dziennik prasy. 61.45. Wskazywanie. 62.00. Dziennik prasy. 62.15. Wskazywanie. 62.30. Dziennik prasy. 62.45. Wskazywanie. 63.00. Dziennik prasy. 63.15. Wskazywanie. 63.30. Dziennik prasy. 63.45. Wskazywanie. 64.00. Dziennik prasy. 64.15. Wskazywanie. 64.30. Dziennik prasy. 64.45. Wskazywanie. 65.00. Dziennik prasy. 65.15. Wskazywanie. 65.30. Dziennik prasy. 65.45. Wskazywanie. 66.00. Dziennik prasy. 66.15. Wskazywanie. 66.30. Dziennik prasy. 66.45. Wskazywanie. 67.00. Dziennik prasy. 67.15. Wskazywanie. 67.30. Dziennik prasy. 67.45. Wskazywanie. 68.00. Dziennik prasy. 68.15. Wskazywanie. 68.30. Dziennik prasy. 68.45. Wskazywanie. 69.00. Dziennik prasy. 69.15. Wskazywanie. 69.30. Dziennik prasy. 69.45. Wskazywanie. 70.00. Dziennik prasy. 70.15. Wskazywanie. 70.30. Dziennik prasy. 70.45. Wskazywanie. 71.00. Dziennik prasy. 71.15. Wskazywanie. 71.30. Dziennik prasy. 71.45. Wskazywanie. 72.00. Dziennik prasy. 72.15. Wskazywanie. 72.30. Dziennik prasy. 72.45. Wskazywanie. 73.00. Dziennik prasy. 73.15. Wskazywanie. 73.30. Dziennik prasy. 73.45. Wskazywanie. 74.00. Dziennik prasy. 74.15. Wskazywanie. 74.30. Dziennik prasy. 74.45. Wskazywanie. 75.00. Dziennik prasy. 75.15. Wskazywanie. 75.30. Dziennik prasy. 75.45. Wskazywanie. 76.00. Dziennik prasy. 76.15. Wskazywanie. 76.30. Dziennik prasy. 76.45. Wskazywanie. 77.00. Dziennik prasy. 77.15. Wskazywanie. 77.30. Dziennik prasy. 77.45. Wskazywanie. 78.00. Dziennik prasy. 78.15. Wskazywanie. 78.30. Dziennik prasy. 78.45. Wskazywanie. 79.00. Dziennik prasy. 79.15. Wskazywanie. 79.30. Dziennik prasy. 79.45. Wskazywanie. 80.00. Dziennik prasy. 80.15. Wskazywanie. 80.30. Dziennik prasy. 80.45. Wskazywanie. 81.00. Dziennik prasy. 81.15. Wskazywanie. 81.30. Dziennik prasy. 81.45. Wskazywanie. 82.00. Dziennik prasy. 82.15. Wskazywanie. 82.30. Dziennik prasy. 82.45. Wskazywanie. 83.00. Dziennik prasy. 83.15. Wskazywanie. 83.30. Dziennik prasy. 83.45. Wskazywanie. 84.00. Dziennik prasy. 84.15. Wskazywanie. 84.30. Dziennik prasy. 84.45. Wskazywanie. 85.00. Dziennik prasy. 85.15. Wskazywanie. 85.30. Dziennik prasy. 85.45. Wskazywanie. 86.00. Dziennik prasy. 86.15. Wskazywanie. 86.30. Dziennik prasy. 86.45. Wskazywanie. 87.00. Dziennik prasy. 87.15. Wskazywanie. 87.30. Dziennik prasy. 87.45. Wskazywanie. 88.00. Dziennik prasy. 88.15. Wskazywanie. 88.30. Dziennik prasy. 88.45. Wskazywanie. 89.00. Dziennik prasy. 89.15. Wskazywanie. 89.30. Dziennik prasy. 89.45. Wskazywanie. 90.00. Dziennik prasy. 90.15. Wskazywanie. 90.30. Dziennik prasy. 90.45. Wskazywanie. 91.00. Dziennik prasy. 91.15. Wskazywanie. 91.30. Dziennik prasy. 91.45. Wskazywanie. 92.00. Dziennik prasy. 92.15. Wskazywanie. 92.30. Dziennik prasy. 92.45. Wskazywanie. 93.00. Dziennik prasy. 93.15. Wskazywanie. 93.30. Dziennik prasy. 93.45. Wskazywanie. 94.00. Dziennik prasy. 94.15. Wskazywanie. 94.30. Dziennik prasy. 94.45. Wskazywanie. 95.00. Dziennik prasy. 95.15. Wskazywanie. 95.30. Dziennik prasy. 95.45. Wskazywanie. 96.00. Dziennik prasy. 96.15. Wskazywanie. 96.30. Dziennik prasy. 96.45. Wskazywanie. 97.00. Dziennik prasy. 97.15. Wskazywanie. 97.30. Dziennik prasy. 97.45. Wskazywanie. 98.00. Dziennik prasy. 98.15. Wskazywanie. 98.30. Dziennik prasy. 98.45. Wskazywanie. 99.00. Dziennik prasy. 99.15. Wskazywanie. 99.30. Dziennik prasy. 99.45. Wskazywanie. 100.00. Dziennik prasy. 100.15. Wskazywanie. 100.30. Dziennik prasy. 100.45. Wskazywanie.

KATOWICE Gdz. 6.00. „Głos poranka”. 6.30. — Pogoda i aktualne z pr. 6.35. Gimnazjum. 6.50. Muzyka. 7.00. Dziennik prasy. 7.35. Muzyka. 7.45. Koncert. 11.00. Dziennik prasy. 11.35. Muzyka. 11.45. Wskazywanie. 12.00. Muzyka. 12.15. Muzyka. 12.30. Wskazywanie. 12.45. Dziennik prasy. 13.00. Muzyka. 13.15. Wskazywanie. 13.30. Dziennik prasy. 13.45. Wskazywanie. 14.00. Dziennik prasy. 14.15. Wskazywanie. 14.30. Dziennik prasy. 14.45. Wskazywanie. 15.00. Dziennik prasy. 15.15. Wskazywanie. 15.30. Dziennik prasy. 15.45. Wskazywanie. 16.00. Dziennik prasy. 16.15. Wskazywanie. 16.30. Dziennik prasy. 16.45. Wskazywanie. 17.00. Dziennik prasy. 17.15. Wskazywanie. 17.30. Dziennik prasy. 17.45. Wskazywanie. 18.00. Dziennik prasy. 18.15. Wskazywanie. 18.30. Dziennik prasy. 18.45. Wskazywanie. 19.00. Dziennik prasy. 19.15. Wskazywanie. 19.30. Dziennik prasy. 19.45. Wskazywanie. 20.00. Dziennik prasy. 20.15. Wskazywanie. 20.30. Dziennik prasy. 20.45. Wskazywanie. 21.00. Dziennik prasy. 21.15. Wskazywanie. 21.30. Dziennik prasy. 21.45. Wskazywanie. 22.00. Dziennik prasy. 22.15. Wskazywanie. 22.30. Dziennik prasy. 22.45. Wskazywanie. 23.00. Dziennik prasy. 23.15. Wskazywanie. 23.30. Dziennik prasy. 23.45. Wskazywanie. 24.00. Dziennik prasy. 24.15. Wskazywanie. 24.30. Dziennik prasy. 24.45. Wskazywanie. 25.00. Dziennik prasy. 25.15. Wskazywanie. 25.30. Dziennik prasy. 25.45. Wskazywanie. 26.00. Dziennik prasy. 26.15. Wskazywanie. 26.30. Dziennik prasy. 26.45. Wskazywanie. 27.00. Dziennik prasy. 27.15. Wskazywanie. 27.30. Dziennik prasy. 27.45. Wskazywanie. 28.00. Dziennik prasy. 28.15. Wskazywanie. 28.30. Dziennik prasy. 28.45. Wskazywanie. 29.00. Dziennik prasy. 29.15. Wskazywanie. 29.30. Dziennik prasy. 29.45. Wskazywanie. 30.00. Dziennik prasy. 30.15. Wskazywanie. 30.30. Dziennik prasy. 30.45. Wskazywanie. 31.00. Dziennik prasy. 31.15. Wskazywanie. 31.30. Dziennik prasy. 31.45. Wskazywanie. 32.00. Dziennik prasy. 32.15. Wskazywanie. 32.30. Dziennik prasy. 32.45. Wskazywanie. 33.00. Dziennik prasy. 33.15. Wskazywanie. 33.30. Dziennik prasy. 33.45. Wskazywanie. 34.00. Dziennik prasy. 34.15. Wskazywanie. 34.30. Dziennik prasy. 34.45. Wskazywanie. 35.00. Dziennik prasy. 35.15. Wskazywanie. 35.30. Dziennik prasy. 35.45. Wskazywanie. 36.00. Dziennik prasy. 36.15. Wskazywanie. 36.30. Dziennik prasy. 36.45. Wskazywanie. 37.00. Dziennik prasy. 37.15. Wskazywanie. 37.30. Dziennik prasy. 37.45. Wskazywanie. 38.00. Dziennik prasy. 38.15. Wskazywanie. 38.30. Dziennik prasy. 38.45. Wskazywanie. 39.00. Dziennik prasy. 39.15. Wskazywanie. 39.30. Dziennik prasy. 39.45. Wskazywanie. 40.00. Dziennik prasy. 40.15. Wskazywanie. 40.30. Dziennik prasy. 40.45. Wskazywanie. 41.00. Dziennik prasy. 41.15. Wskazywanie. 41.30. Dziennik prasy. 41.45. Wskazywanie. 42.00. Dziennik prasy. 42.15. Wskazywanie. 42.30. Dziennik prasy. 42.45. Wskazywanie. 43.00. Dziennik prasy. 4



Gen. Mariusz Zaruski — pionier żeglarstwa polskiego i nieustraszonego wychowawca najmłodszych kadr żeglarzy, który w dniu 20 bm. obchodzi 15-tą rocznicę pracy w Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni.

Gimnastycy polscy przybyli do portu w Sztokholmie

Wczoraj rozpoczęły się na stadionie olimpijskim w Sztokholmie wielkie trzydniowe uroczystości ku czci twórcy nowoczesnej gimnastyki Linga. Do zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 7.500 gimnastyków z 37 państw.

W środę na okręcie „Castelholm” przybyła do Sztokholmu gimnastyczna re-

prezentacja Polski, witana w porcie hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę konnej gwardii królewskiej. Zebrana publiczność witała Polaków owacyjnie.

Natychmiast po przyjeździe Polacy udali się na stadion, gdzie odbyli pierwszy trening.

Przed zawodami zrecznosciowymi w Gdyni

W środę wieczorem odbyły się w Krakowie zawody zrecznosci krakowskich kelnerów, jako eliminacja przed ogólnopolskimi zawodami kelnerów, które się odbędą w Gdyni w dniu 30 bm. Do wyszyciu zrecznosci na dyst. 3 km. stanęło 30 zawodników. W pierwszym przedbiegu zwy-

cięzył Specjalny w czasie 21:18, a w drugim przedbiegu Pankowicz w czasie 20:14. W finale na 1.000 m pierwsze miejsce zajął Kadluczka w czasie 6:16, przed Pankowiczem 7:15 i Kubisztalem 7:28. Zainteresowanie zawodami znaczne.

Międzynarodowe zawody w Sosnowcu i Człedzi

Jedną z najruchliwszych sekcji lekkoatletycznych Śląskiego OZLA — ATS Człedzi, urządza w nadchodzącą sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników węgierskich Csaplara i Zsufki.

Pierwszego dnia zawody odbędą się na boisku Miejskiego Komitetu WF i PW w Sosnowcu o godzinie 17.30, drugiego natomiast w Człedzi na Stadionie Miejskim o godzinie 17-tej.

Obaj Węgrzy są w drodze powrotnej do kraju z Szwecji, gdzie startowali uzyskując bardzo dobre wyniki, zwłaszcza zaś Csaplara, który w biegu na 5.000 m miał 14.38 min. Zsufka jest najlepszym tyczkarzem węgierskim i miał już w tym roku 4.07 m. Csaplara zmierzy się w pierwszym dniu na dystansie 3.000 m z Nojim i Karwow-

skim, w drugim zaś w biegu na 5.000 m. Przeciwnikami Zsufki będą czołowi tyczkarze Polski Sznajder i Mucha.

W ramach zawodów męskich odbędą się kilka konkurencji kobiecych, w których startować będzie mistrzyni Polski Kaluzowa.

Program zawodów przedstawia się następująco:

w Sosnowcu: 100 m, 400, 3.000 m, tyczka, młot, wazyż. Konkurencje kobiece: 60 m, 100 m, w dal i kula;

w Człedzi: 200 m, 800 m, 5.000 m, tyczka, w dal, dysk, konkurencje kobiece: 60 m, 100 m, wazyż i dysk.

Obsadę poszczególnych konkurencji podamy w numerze jutrzniejszym.

Francuzi w mistrzostwach tenisowych Polski

Polski Związek Lawn Tennisowy otrzymał list od Francuskiego Związku Tenisowego, w którym Francuzi zawiadamiają, że wezmą na pewno udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski, które się odbędą w Gdyni. Skład swojej ekipy podadzą Francuzi telegraficznie dzisiaj.

Węgrzy zgłosili dwóch tenisistów drugorzędnych. Ponieważ to nie jest zgodne z umowami, które przewidywały wydele-

gowanie na mistrzostwa tenisowe czołowych zawodników P. Z. L. A postanowił zgłoszenia Węgrów odrzucić. Przyjęto jedynie zgłoszenia słabszych zawodników jugosłowiańskich, ponieważ Jugosławia w tym samym terminie rozgrywa finałowy mecz o puchar Davisa, na którym muszą wystąpić jej najlepsi zawodnicy.

Losowanie odbędzie się dzisiaj w Gdyni.

„Admirał” dumny wrócił do Gdyni

W środę wieczorem powrócił do Gdyni jacht „Admirał”, który pod dowództwem kpt. Jerzego Gedroycia na najpopularniejszych regatach bałtyckich, znanych pod nazwą „Round Gotland”, zajął w swej kategorii pierwsze miejsce, zdobywając jako nagrodę piękną złotą plakietę.

W grupie „Admirała” startowało 6 jachtów: „Admirał”, jako jedyny jacht polski i 5 jachtów niemieckich, w tym trzy jachty niemieckiej marynarki wojennej. Ponieważ „Admirał” miał tylko 80 m kw. żagla, a jachty niemieckie 100 m kw. żagla, jacht polski startował z wyrównaniem. Mimo mniejszej powierzchni ogłoszenia „Admirał”, po uwzględnieniu wyrównania, przybył w czasie o jedną godzin-

ę i 2 minuty lepszym od jachtu niemieckiego „Koenigin”, który miał drugie miejsce. Warto jeszcze dodać, że „Admirał” po uwzględnieniu handicapu uzyskał na trasie Vidsby — Sandham, wynoszącej 350 mil morskich czas prawie o godzinę lepszy od największego jachtu niemieckiego „Nordwind”, posiadającego 360 m. kw. ożaglowania.

Zwycięstwo polskiego jachtu bardzo ucieszyło Szwedów, którzy przyjęli załogę polską niezwykle serdecznie.

Powszechnie uważają zwycięstwo „Admirała” w tak klasycznych regatach za jakie uchodzą „Round Gotland” — za wielki tryumf młodego yachtingu polskiego.

Liczny udział w regatach międzynarodowych w Bydgoszczy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na torze regatowym w Brdyjuściu pod Bydgoszczą międzynarodowe regaty wiosłarskie, kulminacyjnym punktem których będzie bieg czwórek o puchar Bałtyku, bieg jedynek państw bałtyckich oraz bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy.

Ogółem zgłoszenia nadesłało 21 klubów, które wystawią 77 osad z 340 wiosłarzy. Z zagranicy zobaczymy osady duńskiego Tow. Wiosłarskiego (czwórki) i Lejgavaer Ruder Club.

Program regat notujemy:

W sobotę od godz. 14.30 czwórki, jedynki nowicjuszy, ósemki nowicjuszy, czwórki bez sternika II klasy, półwycięgowe czwórki wojskowe, jedynki II klasy, czwórki półwycięgowe pań, czwórki półwycięgowe pocieszania, jedynki, czwórki nowicjuszy II kl., dwójki podwójne, młodszych, ósemki drugiej klasy.

W niedzielę od godz. 14.30 dwójki ze sternikiem, czwórki bez sternika, ósemki młodszych, czwórki o mistrzostwo miast bałtyckich, czwórki półwycięgowe nowicjuszy, jedynki

młodszych, czwórki wagi lekkiej, czwórki pań, jedynki o mistrzostwo państw bałtyckich, dwójki bez sternika, czwórki młodszych, jedynki pań, czwórki nowicjuszy, dwójki podwójne, czwórki oraz ósemki — bieg główny o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

W r. ub. wyścig czwórek o mistrzostwo miast bałtyckich, który odbywa się corocznie w innym z państw nadbałtyckich, odbył się w Niemczech, w Lubee. W tym roku organizatorzy regat bydgoskich przestali zawiadomienie i zaproszenie do niemieckich klubów, które w ogóle nie nadesłały odpowiedzi.

Organizacja tegorocznego wyścigu spoczywa w rękach Bydgoskiego Komitetu Tow. Wiosłarskiego, który powierzył Bydgoskiemu Tow. Wiosłarskiemu techniczną stronę regat.

Warto nadmienić, że pierwszą nagrodę w biegu czwórek Bałtyku, ufundowaną przez Prezydenta Lotwy, zdobyły na własność osady niemieckie, po trzynastym kolejnym zwycięstwie, a w r. ub. przewodca niemieckiego sportu, von Tschammer u. Osten ufundował nową nagrodę.

Nauczycielskie obozy wypoczynkowe nad jeziorem Narocz

Komisja Wycieczkowa Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego organizuje w lokalu Szkolnego Domu Wycieczkowego nad jeziorem Narocz (największe jezioro w Polsce) nauczycielskie obozy wodne.

Szkolny Dom Wycieczkowy położony jest nad samym brzegiem jeziora i wokół otoczony jest lasami sosnowymi posiada budynek mieszkalny z pomieszczeniem w dużych salach i pokojach z widokiem na jezioro, świetlicę, radio i telefon.

Przy schronisku jest plaża, basen do pływania boisko do gier sportowych plac tenisowy, kajaki, łodzie, żaglówki i łódź motorowa.

Dojazd do stacji kolejowej Narocz (bocznicą na linii Wilno — Królwyszczyna). Od stacji do schroniska 5 minut drogi. Czas przejazdu koleją z Wilna 4 godz., autobusem 3 godziny.

I. okres: 29 VII do 12 VIII br (14 dni)
II. okres: 12. VIII. do 26. VIII. br. (14 dni)

Ryczałtowa opłata za korzystanie z jednego okresu wynosi 6 zł. wpisowe i 36 zł (trzydzięci sześć zł), za kosztą mieszkania w sali i utrzymania całkowitz (posiłki 3 razy dziennie: śniadanie, obiad i kolacja).

Osoby, które chcą spędzić lato nad jeziorem Narocz, winny przesać w terminie do 25 VII 1939 r. zgłoszenie do Komisji Wycieczkowej K O Szk Wil w Wilnie, ul. Wolana 10 oraz wpłacić za pośrednictwem P K O na nr 700 002 (konto Komisji Wycieczkowej K O Szk Wil) jednocześnie wpisowe po 6 zł za każdy okres.

NAUCZYCIELSKI KURS ŻEGLARSKI

Komisja Wycieczkowa Kurat. Okr. Szkoln. Wileńskiego organizuje kurs żeglarski nad jeziorem Narocz w czasie od 2 sierpnia do 27 sierpnia br.

Kurs organizowany będzie w dwu grupach: męskiej i żeńskiej o dwu stopniach dla zaawansowanych w żeglarskim i osobno dla początkujących.

Opłata za utrzymanie i mieszkanie w czasie kursu 60 zł i 10 zł za korzystanie z taboru żeglarskiego i na kosztą organizacyjnej kursu. Wpisowe należy wpłacać za pośrednictwem P K O. na nr 700 002 na konto Komisji Wycieczkowej. Zgłoszenia wraz z dowodem wpłacenia wpisowego (odcinek P K O.) należy przesać bezpośrednio do Komisji Wycieczkowej w Wilnie, ul. Wolana 10 w terminie do 25. VII br. Uczestnicy (czki) przy przejazdach korzystają ze zniżki 50% ulgi kolejowej. Zaświadczenie wydane na zniżkę uprawnia do wykupienia biletu ulgowego bezpośrednio na stacji kolejowej (III bądź II kl. i na pociągi pośpieszne).

W styczniu 1940 pięściarze Rzymu będą w Polsce

Związek Bokserski w Rzymie zawiadomił warszawski OZB, że potwierdza terminy 5 i 7 stycznia 1940 r. na rozegranie przez bokserską reprezentację Rzymu dwóch spotkań w Polsce.

W dniu 5 stycznia drużyna Rzymu walczył ma z Warszawą, a w dniu 7 stycznia prawdopodobnie z Łodzią.

KTO SIĘ ZMIERZY Z KSM. ŚWIĘTOGŁOWICZ?

Drużyna piłkarska KSM. Świętochłowice poszukuje przeciwników i prosi o kierowan e zgłoszeń pod adresem: Kasprzyk Rudolf Świętochłowice ul. Długa 12, lub telefonicznie do p. Oprządka, Urząd Gminy Świętochłowice nr 409-34.

ORGANIZATORZY IGRYSK W GARMISZU U KANLERZA

Kancelarz Rzeszy niemieckiej Hitler przyjął we wtorek w swojej letniej rezydencji Berchtesgaden przedstawicieli Niemieckiego Organizacyjnego Komit. Zimowych Igrz-k Olimpijskich 1940 r. w Garmisch-Partenkirchen.

O stanie prac przygotowawczych komunikowali kanclerzowi: sportowy przywódca Rzeszy von Tschammer und Osten, dr Ritter von Halt, gen. Reichenau, oraz sekretarz generalny dr Diem.

Kancelarz zatwierdził przedłożone mu plany rozbudowy sportowych urządzeń olimpijskich w Garmisch.

Na froncie piłkarskim

POLICYJNY — A. K. S. O PUCHAR WOJEWODY

W najbliższą niedzielę przyjeżdża do Katowic Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa w celu rozegrania meczu z Policyjnym K. S. Katowice w ramach rozgrywek o puchar Wojewody. W zespole A. K. S. wystąpi po raz pierwszy Piec H. Początek r. wodów o godz. 17 na boisku P. K. S. w Katowicach.

27 ORZEGÓW — WAWEL NOWA WIES

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 17.30 powyższe kluby rozegrają rewanżowy mecz towarzyszy w Orzegowie. W meczu poprzednim zwycięstwo na własnym boisku odniósł Wawel w stosunku 5:3. Tym razem 27 Orzegów będzie nawiązywał się zrealizować

Życie gospodarcze

Przewozy kolejowe ilustracją koniunktury

Doskonałą niewątpliwie ilustracją dobrej koniunktury będą dane, dotyczące przewozów kolejowych. Tak więc np. w 1938 r. przewieziono ogółem 75.125.000 ton towarów. W porównaniu z rokiem 1937 przewóz wzrósł o 3,1 %, a w porów-

nanu z rokiem 1936 aż o 29,9 %. Bardzo interesującym niewątpliwie będzie jeszcze fakt, że zwykłą wykazują przewozy wewnątrz kraju. Przyjęcia bowiem przesyłek z zagranicy zmniejszyły się o 5,5 %.

Sandomierz degradowany

Ze względu na swe centralne położenie żadne doprawdy inne miasto nie nadawało się tak dobrze jak Sandomierz na stolicę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Miasto to jednak jest dotychczas na ogół omijane przez nowopowstające zakłady przemysłowe. Najlepszym może do-

wodem niepopularności Sandomierza w kołach gospodarczych jest np. ostatni fakt otworzenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego specjalnego oddziału w Rzeszowie. Oddział rzeszowski banku ma służyć dla obsługi potrzeb finansowych całego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nie zapowiadają się żadne większe zmiany na światowych rynkach pszenicznych

Światowa produkcja pszenicy na rok bieżący, wyjąwszy Rosję, Chiny, Irak oraz Iran, z których to krajów dane statystyczne są niedostateczne, obliczana jest przez amerykańskie ministerstwo rolnictwa na 4 miliardy buszli. Gdyby obliczenia te okazały się słuszne, produkcja pszenicy była-

by w obecnym roku mniejszą o 600 mil. buszli, jak w ub. roku. Reszta roczne odpowiadają mniej więcej tej samej liczbie. Sytuacja na rynku pszenicy zatem nie powinna ulec żadnym większym zmianom.

Kontyngenty wywozowe do Francji

W tych dniach ustalono dodatkowe kontyngenty wywozowe do Francji na trzeci kwartał b. r. Kontyngenty te obejmują następujące towary: żelazo i stal profile, motory elektryczne do krosien tkackich, pył cynkowy, meble gięte.

w III kwartale 1939 r. Wchodzą w rachubę takie artykuły jak: wyroby żukiernicze, tkaniny wełniane, ubrania męskie i damskie, gremple, maszyny włókiennicze, kłosa tkackie, maszyny rolnicze, radioaparaty o wadze sztuki ponad 500 gr, meble gięte, płyty gramofonowe, kapelusze filcowe, zamknięcia błyskawiczne.

Sowiety zaczynają współpracować gospodarczo

W ostatnich czasach Sowiety zaczynają okazywać coraz większą ruchliwość na

odcinku gospodarczym, zagranicznym. Ze Stanami Zjednoczonymi np. osiągnęli porozumienie, w sprawie dostarczenia Stanom rudy manganowej za znaczne ilości bawełny amerykańskiej. Poza tym w Stanach właśnie Sowiety zakupują specjalny materiał techniczny do wierzeń naftowych. Następnie za dostarczenie Włochom węgla, asfaltu, nafty itp. Włochy dostarczą Sowiutom okręty handlowe. Jak widzimy, Sowiety coraz więcej zaczynają wymuszać handlową z państwami zachodnimi.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY ROZWIJA SIĘ DOSKONAŁE.

Przemysł chemiczny w Polsce stale zwiększa swe możliwości produkcyjne, zwiększając zarazem liczbę zatrudnionych w zakładach przemysłowych robotników. W porównaniu z rokiem ubiegłym zatrudnienie obecne w przemyśle chemicznym powiększyło się o 13 %.

Józef Hamerlok

Zagadnienie kas bezprocentowych na Śląsku

Życie samo z jego doświadczeniami rozstrzygnie ostatecznie, jakie formy organizacyjne w danych środowiskach zdadzą egzamin życiowy. Pewnym natomiast jest jedno: nawet najidealniejsza forma organizacyjna i najlepszy statut pozostaną bezwartościową ramą bez treści, którą stworzyć może jedynie człowiek o gorącym sercu i trzeźwej głowie, o wysokiej kulturze i ideowym wyrobieniu narodowo-społecznym.

Dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie chrześcijańskich kas bezprocentowych wykazały szkodliwość wielotorowości kas bezprocentowych i rozproszkowania sił społecznych, wymagających wyjątkowego skupienia, jeżeli odbudowa i podniesienie naszego życia gospodarczego nie mają pozostać przedmiotem teoretycznych rozważań, a stać się mają rzeczywistością. Z tych też przyczyn chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu nie mogą być podwórkami ani areną do popisów partyjno-politycznych.

Zagadnienie chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu musi być przez wszystkich traktowane jako zagadnienie wyższej użyteczności publicznej i winno znaleźć szczególną opiekę rządu przez stworzenie specjalnego resortu przy jednym z najbardziej zainteresowanych ministerstw.

Cele chrześcijańskich kas bezprocentowych.

Zasadnicze cele chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu odpowiadają prawzorowi średnio-

Ż hut i kopalń

Zlikwidowany zatarg

Kierownictwo Fabryki „Ceres” w Brzeziu nad Odzą usiłowało unieruchomić na kilka tygodni tę placówkę przemysłową. Z ramienia ZPZZ, przeprowadził w tej sprawie pertraktację sekr. Brzuszczyk z Rybnika, przy czym doszło do polubownego załatwienia sprawy. Uzgodniono że urlopy tariffowe płatne za rok 1938 i 1939 zostaną wykozystane przez całą załogę w okresie 14-dni

wego unieruchomienia fabryki. Ci, którzy dotychczas swój urlop częściowo już wykorzystali otrzymają za wspomnianie 14 dni również pełną zapłatę z tym jednak zastrzeżeniem, że różnicę wykorzystanego urlopu odpłacą w 8 ratach i to 1 sierpnia, 1 września i 1 października r.b. Takie załatwienie sprawy wywołało wśród całej załogi, liczącej około 80 ludzi ogólnie zadowolenia.

ZPZZ. zawarło układ dla robotników firmy Kohn w Cieszynie

Polski Związek Zawodowy Metalowców Z. P. Z. Z. w Cieszynie, przy udziale sekr. p. Szczętki zawarł układ zbiorowy z firmą Kohn (fabryka skór) w Cieszynie. Układ ten gwarantuje 80 robotnikom pracę tygodniową. Między innymi robotnicy otrzymają bezpłatnie skóry na buty

oraz 1.200 kg węgla rocznie dla tonnych, 600 kg węgla dla męzatek i kawalerów, 400 kg dla panien.

Poza tym związek zastrzegł sobie, że w razie zmiany warunków gospodarczych będzie miał prawo rewidowania każdorazowo układ.

Wrzenie wśród robotników saksońskich

W jednej z hut szklanych w okolicy Drezna wybuchł strajk protestacyjny robotników przeciwko wprowadzeniu 11-godzinnego dnia pracy. Dyrekcja swęciła się do tajnej policji państwowej (Ge-stapo), która aresztowała 7 głównych przewodników strajku, zmuszając pozostałych robotników do podjęcia pracy. W odpowiedzi na akcję policji robotnicy postanowili zmniejszyć wydajność pracy.

Werdhedeich, gdzie nauczy się ich zasad neredowego socjalizmu. Kilkunastu swolnionych robotników zesłano na roboty publiczne do Bawarii. Również w dolnośląskim przemyśle kamienniarstwie doszło do zatargów w związku z przedłużeniem dnia pracy i odmową zapłaty za godziny nadliczbowe. Robotnicy zdolali częściowo przeprowadzić swe postulaty, zwycięstwo to jednak okupione zostało zesłaniem kilkunastu robotników na roboty przymusowe przy budowie dróg.

Na skutek doniesienia dyrekcji huty część robotników zwolniono, oświadczając im, że zostaną przeniesieni do Prus

Podniosła uroczystość ZPZZ.

W Leszczynach w pow. rybnickim odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru przy udziale licznych delegacji i oddziałów miejscowych i okolicznych stowarzyszeń i związków. Uroczystość zapoczątkowano mszą św. podczas której podniosło kazanie wygłosił ks. proboszcz Pojda. Po złożeniu przed Bożą Męką przy kościele wieńca ku czci poległych powstańców i zmarłych górników, nastąpił wymarsz na salę p. Twardawy, gdzie odbyła się akademja, zaprzona przez p. Dragę. Okolicznościowe przemówienie o organizacji związków zawodowych wygłosił sekretarz ZPZZ, p. Brzuszczyk. Po części oficjalnej nastąpił festyn ludowy zakończoney ochotką zabawą.

fiarna i artystyczna praca umożliwiła oddziałowi w Leszczynach zdobyć pięknego sztandaru za zwrotem rzeczywitych kosztów. Brać górnicza z okazji uroczystości zorganizowała zbiórka na „turę do seledziaka Karlika”, przy czym zdobyto dość pokazną sumę.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania sztandaru przez p. Krzysiówą, której o-

Głosujemy na nr. 4

Dnia 21 bm. odbywał się będą wybory do Rady Zakładowej kopalni „Boże Dary”. Członkowie ZPZZ, głosują na listę nr 4 (czwartą), na której są następujący kandydaci: 1) Manowski Jan, rebacz, 2) Pierzek Stanisław, rebacz, 3) Leki Paweł, ładowacz, 4) Szkołk Jan, ślusarz.

wieczą z dostosowaniem ich działalności do odmiennych warunków i potrzeb współczesnych. Chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu posiadają wszystkie znamiona samoobrony i akcji bezinteresownej, wynikającej z solidarności. Nie podlegają one żadnym wpływom zagranicznym, a charakter ich jest wybitnie narodowy i państwowy.

Wychodząc z tych założeń, chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu gromadzą zasoby pieniężne wyłącznie ze źródeł polskich, korzystających z ofiarności Polaków i polskich instytucji w kraju, a zebrane środki rozprowadzają pomiędzy Polaków chrześcijan na ratowanie egzystencji zagrożonych, na tworzenie samodzielnego bytu oraz na zakup towarów i surowców celem wzmocnienia obrotów handlowych lub produkcji. Na cele konsumcyjne udzielają pożyczek jedynie kasy bezprocentowe urzędnicze i w pewnych wypadkach również kasy parafialne.

Zasilając kupców i drobnych producentów bezprocentowym kapitałem, chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu podnoszą obroty swoich dłużników, ich zdolność płatniczą i podatkową, przyczyniają się do wzmocnienia żywiołu polskiego w miastach, w okolicach przemysłowych i po wsiach, osłabiając tam jednocześnie żywioł obcy, niepolski. Pociągając do współpracy wszystkie warstwy społeczne, przedstawiciele władz, duchowieństwa i nauczycielstwa, chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu mogą się przyczynić, zwłaszcza tam, gdzie apolityczność ich jest ściśle przestrzegana, do poznania wzajemnych potrzeb różnych sfer społecznych i gospodarczych, przyczynić do wyjaśnienia wielu nieporozumień i uprzedzeń.

Zasoby pieniężne, jakimi dysponują chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu w Polsce są jeszcze tak skromne w stosunku do potrzeb, że na razie nie można marzyć o wywarciu większego wpływu na kształtowanie się drobnej wytwórczości i drob-

nego handlu w naszym państwie, a tym mniej o wytworzeniu w stosunku do żydowskich kas bezprocentowych poważniejszej przeciwwagi, mogącej neutralizować konkurencyjność żydowską.

Świadomością tego nie powinna nas zniechęcać do akcji chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu. Przeciwniel Winna ona podbudzać naszą ambicję i wolę do takich wysiłków, jakich potrzeba, by chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu stały się skutecznym instrumentem w walce narodu polskiego o unarodowienie i odrodzenie życia gospodarczego w Polsce.

Społeczeństwo polskie musi serwać z dotychczasową biernością, a każda Polka i każdy Polak muszą się stać bezinteresownymi pionierami akcji na rzecz chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu.

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe a spółdzielczość.

Jakkolwiek chrześcijańskie kasy bezprocentowe i spółdzielnie mają wiele wspólnych cech, z których najważniejszą jest zbiorowy wysiłek w kierunku zdobycia poprawy warunków gospodarczych zainteresowanych zespołów, to jednakże istnieją między nimi zasadnicze różnice tak pod względem formy prawnej, jak i co do głównych zamierzeń i środków działania:

1. Spółdzielnie opierają swoją działalność na prawie o spółdzielniach i na prawie handlowym, podlegają kontroli związków rewizyjnych lub Rady Spółdzielczej, zobowiązane są do sporządzania bilansów, opłacają świadectwa przemysłowe i koszty stempowe, natomiast chrześcijańskie kasy bezprocentowe są stowarzyszeniami i opierają się na prawie o stowarzyszeniach, zasadniczo nie podlegają obowiązkowej kontroli władz, nie są zobowiązane do zgłaszania sprawozdań i nie ponoszą żadnych opłat na rzecz skarbu państwa.

